

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łodzi:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1-80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezpłatnych dostaw Redakcja nie wzięła pod uwagę.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz peltowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

W Łodzi: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 ct. 5 ct.
oba wydania razem 4 ct. 5 ct.

Rekopisów redakcja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Sytuacja.

W opustoszałym parlamencie austriackim, którego rampa poczęła już trawą porastać, wszczął się wczoraj dawno już niebawmy gwar.

W jednej z sal komisyjnych zebrała się wczoraj w południe długo zapowiadana i przez rząd z utęsknieniem wyczekiwana konferencja niemieckich zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, celem ułożenia wspólnego programu narodowo-politycznych żądań Niemców w Austrii. Rozprawom przewodniczył znany lew opozycji (nb. fryzowany) p. Funke, burmistrz z Litomierzy, adwokat, komendant straży ogniowej, orator i opozycjonista. Do zielonego stołu obrad zasiadli imieniem ludowców posłowie: dr. Hohenburger, adwokat z Gracu, dr. Prade, b. burmistrz z Reichenbergu (Liberca), „sympatyczny“ p. Kaiser, profesor szkółki rolniczej z Śląska i dr. Lemisch, właściciel dóbr ziemskich z Karyntyi, wieczny sekundant i przyjaciel od serca p. Wolfa. P. Lemisch, przybył, jak sam oświadczył, „w charakterze kibica“ patrzeć Niemcom na palce, żeby nie wdawali się w konszachty z rządem.

Wiernokonstytucyjna szlachta wysłała: z Czech p. Baernreithera, b. ministra handlu (który onegdaj zdawał sprawę przed wyborcami na „tajnem“ posiedzeniu); ze Styrii hr. Stüergk'a, b. konceptistę ministerstwa oświaty pod Gautschem, potem posła ze Styrii i adjutanta pana Picnera, potem hofrata w ministerstwie koalicyjnym pod Madeyskim, a potem znów opozycyjnego posła szlachty styryjskiej; z Austrii niższej ekscelencyę br. Ludwigsdorfa, z Krainy ekscelencyę br. Schwegla, z Tyrolu znanego z ostatniej nagonki urzędzonej przeciw niemu przez Schönererów, adwokata dr. Grabmayera. Postępowcy wysłali obok wspomnianego już luminarza posła Funkego jeszcze drugiego przewodniczącego profesora ekonomii w uniw. wiedeńskim p. Grossa, urzącego na myśl utraty mandatu z Iglawy.

Antysemitów reprezentował — jak on to umie — ks. Alojzy Lichtenstein, a zamiast pielgrzyma włoskiego dr. Luegera, wysłano aż dwu: urzędnika magistratu wiedeńskiego Weisskirchnera i byłego malarza pokojowego, a obecnego członka Wydziału kraj. w Wiedniu p. Steinera, którzy razem zawiąwszy, reprezentują dolne odnoża p. Luegera. Grupa Mauthnerystów reprezentował sam p. Mauthner. Referowano postulaty Niemców, według poszczególnych krajów, potem wywiązała się dyskusja i skończyło się wszystko wyborem subkomitetu, któremu poruczono zeszyć te referaty w jeden wielki narodowo-polityczny program Niemców w Austrii. Subkomitet pracuje obecnie w pocie czoła. Pod koniec kwietnia ma zdać sprawę zebraniu pełnemu mężów zaufania. Poczem nastąpi konferencja stronnictw. Potem ma się to zakomunikować rządowi.

Rząd tymczasem pozwala puszczać w kurs pogłoski, których nie dementuje, że po zamknięciu sesji Sejmów, rząd cofnie rozporządzenia językowe dla Czech i Morawy i wyda z mocy §. 14 ustawę języko-

wą. W każdym razie wczorajsze zebranie opozycji jest stanowczym polepszeniem sytuacji w Austrii.

Niemcy zaczynają przynajmniej spokojnie, nie wiemy, czy rozumnie, dyskutować warunki ugody. Nie ma takiego naiwnego, któryby przypuścił, że po 2-letniej rewolucji umysłowej, może nastąpić pokój w gniewu oka na zawołanie. Tak nie będzie. Pacyfikację trzeba przygotowywać z wolna, ale systematycznie i wytrwale. Jeszcze przed pół rokiem rząd hr. Thuna śmiał się z pacyfikacji i pacyfikatorów — dziś niezego usilnie nie pragnie, jak żeby się uspokojenie powiodło. Trzeba na to bardzo delikatnej ręki i bardzo wykwinatego dyplomatycznego taktu. Niemcy z wolna przychodzą do rozumu. Trzeba ich umieć zażyć, lecz nie z manki — kiedy już raz oprzytomieli, to trzeba z nimi delikatnie, według przypowieści ruskiej: „Czeszyś dółka cziłka“.*)

W Budapeszcie odbył się w zeszłym tygodniu zjazd socjalistów węgierskich, który jednak wskutek zbyt burzliwych obrad, został przez komisarza rządowego rozwiązany. Wskutek tego zjazdu zorganizowanego stronnictwa socjalistycznego nie powziął żadnych uchwał. W kilka dni potem odbył się zjazd robotników rolnych i drobnych właścicieli, który w całej nagości odkrył niesłychaną nędzę proletariatu rolnego na Węgrzech. Wskutek ukończenia budowy sieci dróg żelaznych i zmniejszenia robót publicznych przy regulacji rzek, ogromna ilość robotników rolnych, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, znalazła się bez chleba i powiększyła szeregi proletariatu rolnego. Wywołało to niebezpieczny ruch robotniczy, którego skutki odbiły się na ekonomicznym stanie Węgier. Przed dwoma laty wybuchł groźny ruch proletariatu rolnego w czasie żniw w Alföldzie i z niesłychaną siłą rozszerzył się po Węgrzech południowych. Obecnie grozi na czas żniw ponownie strejk robotników rolnych w Węgrzech. Rząd chce zawczasu temu zapobiedz, gdyż dla kraju rolniczego jak Węgry, strejk robotników rolnych w czasie żniw, jest klęską ekonomiczną, niedającą się powetować. To też minister rolnictwa, p. Daranyi, zapowiedział w onegdajszej mowie w Sejmie węgierskim, że rząd musi polepszyć dolę robotników rolnych w Węgrzech.

Trzeba wziąć się do reform społecznych, wprowadzić ubezpieczenie robotników rolnych od wypadku i na czas choroby, trzeba dbać o wykształcenie ich i trzeba zakładać spółki rolnicze, któreby chłopów chroniły przed lichwą zbożową. „Nadewszystko zaś muszą pomyśleć o rezerwie robotników na wypadek strejku, gdyż ze spokojnym przybiegiem żniw łączą się takie interesy, że nie można z tem żartować“ — mówił p. Daranyi. Rząd węgierski zbyt długo ociągał się z przeprowadzeniem reform społecznych. Dziś nareszcie zrozumiał, że tego dłużej odwiekać

*) Znaczy po polsku: Dyabła ciesz rzadkim grzebieniem.

nie wolno. Widmo ruchu agrarnego zawisło nad Węgrami.

W Turcji wrze. Stronnictwo młodo-tureckie od dłuższego czasu przycichło, teraz podnosi znowu głowę. W Ildiz-Kiosku intrzygi dworskie przybierają charakter niepokoju. Otoczenie sultana Abdula-Hamida II stacza walkę z młodo-tureckim ruchem prącym do reform w Turcji — Wszakże ruch młodo-turecki staje się tak już rozgałęzionym, że sięga do najbliższych sfer nawet wojskowych i wkłada się do najbliższego otoczenia sultana. Obecnie donoszą do Wiednia, że dwaj przyboczni adjutanci sultana bejowie Husni i Achmed zostali wydaleny z granic państwa Otomańskiego. Banicya adjutantów sultana ma być w związku z podejrzeniem o agitację reformistyczną w Ildiz-Kiosku.

Centrum ruchu młodo-tureckiego jest w Genewie; tam urzęduje komitet ruchu, stamtąd wychodzą hasła propagandy młodo-tureckiej partii reformy, tam wydaje komitet dwa pisma agitacyjne, *Osmanli* w języku tureckim i *Mechwert* w języku tureckim i francuskim. Młodo-turecki komitet genewski jest w porozumieniu z ormiańskim stronnictwem niezawisłości i z kurdyjskim ruchem rewolucyjnym. Długoletni sekretarz legacji tureckiej w Berlinie, Mustafa Refik-bey wydal obecnie w języku niemieckim broszurę, poświęconą pamięci wielkiego męczennika i bohatera Midhat-paszy p. t. *Sündenregister Abdul Hamid II.* W broszurze tej dyplomata turecki w niezmiernie ostry sposób poddaje krytyce rząd obecnego sultana. W przyszłość patrzy jednak spokojnie, twierdząc, że ze wzrostem oświaty musi zwyciężyć młoda Turcja i przeprowadzi reformy europejskie, które będą kosztować zapewne głowę niejednego baszy a może i sultana, lecz są nieuniknione w interesie kraju...

Program konferencji pokojowej.

Międzynarodowa konferencja pokojowa rozpocznie się dnia 18 maja w Hadze.

Ostateczne zaproszenia rozesłała dyplomacja holenderska, podnosząc wysoko inicjatywę cara Mikołaja i dobrodziejstwa cywilizacyjne, jakie mogą spłynąć z konferencji, zaznaczając wreszcie całą życzliwość królowej Wilhelminy dla tej sprawy.

W konferencji weźmie udział 19 państw europejskich, nadto Stany Zjednoczone północnej Ameryki, Syam, Persya, Chiny i Japonia. Papieża i Buryi nie zaproszono.

Podstawę obrad konferencji stanowić będzie druga nota rządu rosyjskiego do przedstawicieli mocarstw, zawierająca następujące punkty:

1. Układ, czy też porozumienie, któreby na pewien ściśle oznaczony czas zawarowało niezwiększenie obecnego stanu czynnego sił lądowych i morskich, jako też odnośnych budżetów wojennych państw, nadto przedwstępne zbadanie drogi, w jakiej na przyszłość dałoby się przeprowadzić zmniejszenie stanu czynnego swych sił i budżetów.

2. Wzbronienie wprowadzania coraz to nowej

Wszelkie prawa zastrzeżone.

111

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

— Zakażcie kobietom sprzedawać po sali! — rzucił mu przez zęby Leon.

— Dlaczego... — zaprotestował Farbach — one już mają przeszło jedenaście franków...

— Zakażcie!... — syknął Leon.

Przed chwilą postęszwał, jak dwóch jakichś nieznamych, świeżo widocznie przybyłych Polaków, mówiło, opuszczając salę.

— Chodźmy stąd... będą karotować... Na co się dać wyzyskiwać.

Leon pobiegł za kulisy.

Tam panował względny spokój.

Obrazy żywe musiano usunąć z programu, dla braku kostymów. Natomiast Wilhelmina uprosiła jedną znakomitość, grającą na skrzypcach a zamieszkałą w Paryżu, do przyjęcia współdziałania w koncercie. Barumewej miał wygłosić kilka poezyj. Słowem, od biedy, program się zlatzał, choć z wielką trudnością.

Za kulisami Wilhelmina promieniała radością. Mało subtelna, nie odczuwała tego, co tak gorzko na strunach duszy Leona grało. On podbiegł ku niej,

pragnąc podzielić się z nią wrażeniem przykrego uczucia, jakie go gnębiło, lecz spotkał się z jej tak rozradowanym spojrzeniem, iż zamilkł zniechęcony.

Ona stała pomiędzy kulisami, na podwyższeniu sceny i widocznie oczekiwała słów zachwytu nad swoją tualietą, która była rzeczywiście przesylna. Jakiś cały amalgamat różnokolorowych gaz, tęczyowych barw w połączeniu z przyćmionym, dyskretnym złotem paska i naramionników. Z tego wypływały ramiona cokolwiek chude, ale ładne i kształtne. — Twarz silnie upudrowana, ujęta była w dwa pasma włosów, spięte na karku nisko grzebieniem z jasnego szyldkretu. I ta prostota w uczesaniu włosów, z przepychem tualiety, wytwarzała bardzo piękny kontrast, dodający wdzięku i tak już wdzięcznej postaci dziewczyny.

W ręku Wilhelmina trzymała przepyszny bukiet storczyków. Były to chorobliwe, smutne kwiaty, tak samo tęczowo barwne, jak jej suknia.

Storczyki były związane przepyszną gazową wstążką, na której wyhaftowano złotem enigmatyczny „znak zapytania“.

Lecz Leon nie zwrócił uwagi ani na suknię, ani na storczyki. Rozgorączkowany, zniecierpliwiony zapytał, czy wazysey już przybyli.

Wilhelmina zmarszczyła brwi.

Duma pięknej kobiety zagrała w niej z całą werwą. Przez chwilę popatrzyła na Leona z rodzajem litośnej obojętności.

— Wszysey już są!... — wyrzekła — tylko tej pańskiej primadonny jeszcze nie ma.

On spojrzał na nią zdziwiony. Znowu ten ton

złej, trywialnej i zazdrosnej kobiety, który irytował go nad wszystko. Wszakże, po owej pamiętnej awanturze Wilhelmina cała we łzach zarzuciła mu ręce na szyję i przysięgła, że już nigdy go podobnymi słowami obrażać nie będzie.

Chciał jej to przypomnieć, rad, że będzie mógł dać ulgę choć w ten sposób swemu rozdrażnieniu, lecz ona odeszła — wspaniała i wyniosła w tęczy swych gazowych sukien, z których wypływała wysoka, smukła i nad wyraz kształtna, jak grecka tancerka.

Leon poszedł w stronę garderób, które były nędznymi klatkami z desek oblepionych podartym papierem.

W jednej z nich chodziła owa „znakomitość“, z miną znudzonego lwa, skrzywiona i zniechęcona. Pan ten grywał czasem w Châtelet na koncertach Colonne'a, czasem brał udział w koncertach Lamoureux — dzienniki paryskie traktowały go chłodno, krajowe za to podawały wieczne sprawozdania pełne zachwytu. — To upoważniało artystę do ciągłego pozowania wobec rodaków na wielkość, na giganta, który raczył dobroliwie rzucić nędzarzom garść swych łask i zstąpić z piedestału, na którym miał stałe siedlisko, chwilowo — na nędzny zagon rodziny. Gdy Leon podszedł ku niemu, dziękując za punktualne przybycie, artysta skrzywił się, wzruszył ramionami i po chwili wycedził przez zęby:

— O to nic... ja lubię ludziom dobrze robić!

Lecz u wejścia na scenę zaszemrało, zaszumiało i oto — Jabłońska ukazała się prowadzona przez Barumewajga, który podawał jej ramię z ostro-

broni palnej i nowych materiałów wybuchowych w armiach i flotach, jak również dalszego zastosowania obecnie w użyciu będących eksplozujących pocisków przy broni ręcznej i armatach.

3. Ograniczenie zastosowania obecnie już używanych materiałów wybuchowych o strasliwym działaniu w wojnach na lądzie — i zakaz rzucania pocisków lub materij wybuchowych z balonów, lub w inny podobny sposób.

4. Zakaz stosowania w wojnach morskich nurków, podwodnych torpedów, lub podobnych machin zniszczenia i zobowiązanie się do niebudowania na przyszłość żadnych więcej statków wojennych ostrogowych.

5. Zastosowanie postanowień genewskiej konferencji r. 1864 do wojny morskiej, na zasadzie dodatkowego artykułu z r. 1868.

6. Oświadczenie, że okręty i szalupy, zajęte podczas, lub po bitwach, ratowaniem rozbitków okrętowych, już z tego samego tytułu są neutralne.

7. Rewizja wypracowanego na konferencji brukselskiej r. 1874 i dotychczas nie ratyfikowanego oświadczenia eo do praw i zwyczajów wojny.

8. Zasadnicze przyjęcie zastosowania „przyjaźielskich usług” w celu pośrednictwa, jakoteż względnie sądu rozjemczego w nadających się po temu wypadkach, a to ażeby uniknąć orężnych starć pomiędzy narodami — i porozumienia co do sposobu ich zastosowania i ustanowienia w tym celu praktyki jednostajnej pod względem formy.

Taki jest program. Czy i jak zostanie wykonany? — wkrótce zobaczymy.

Z Rosji.

Birż. *Wiedom.* donosi o zatwierdzeniu przez cara Mikołaja uchwały komitetu ministrów, zawierającej nowe przepisy o żydach. Mają to być postanowienia tymczasowe, do czasu zupełnej rewizji obecnych przepisów. Opiewają one w streszczeniu:

1) Wymienionym w p. 1 art. 12 ust. o pasp. żydom-kupcom 1-ej gildji pozwala się osiedlać na stałe zamieszkanie i wykupywać świadectwa przemysłowe i kupieckie, dające prawo do tytułu kupca 1-ej gildji (oddz. IV, Najwyżej zatw. 20 czerwca 1898 r. opinii Rady państwa), w Moskwie i w miastach gub. moskiewskiej, nie inaczej, jak za osobnem w każdym wypadku pozwoleniem ministra finansów, po porozumieniu się z general-gubernatorem moskiewskim; 2) osobom, które otrzymały wymienione w poprzednim punkcie pozwolenie, pozwala się przemieszkwać w Moskwie wraz z rodzinami, a mianowicie z żonami, niepełnoletnimi synami i niezamężnymi córkami; subjektów zaś i służbę domową pochodzenia żydowskiego pozwala się mieć przy sobie na zasadach, wyłuszczonej w p. 1 art. 12 ust. pasp.; 3) żydzi kupcy 1-ej gildji, po upływie 10 lat od zapisania ich w Moskwie lub w miastach gub. moskiewskiej korzystają z prawa stałego zamieszkiwania tych miast nie inaczej, jak pod warunkiem dalszego wykupienia świadectw, wymienionych w p. 1; 4) żydzi-kupcy 1-ej gildji nie dopuszczani są do udziału w zebraniach delegatów stanu kupieckiego, jak również do zajmowania stanowisk w zarządzie kupieckim — zwolnieni są również od opłaty miejscowych podatków stanowych — i 5) wyszczególnione w powyższych punktach ograniczenia nie dotyczą żydów-kupców 1-ej gildji i członków ich rodzin, zapisanych już przed ogłoszeniem tych przepisów do list kupców m. Moskwy i miast gub. moskiewskiej.

żnością niedźwiedzia, niosącego w swych łapach figurynkę z saskiej porcelany.

Z wielką swobodą, właściwą aktorkom, przywitała się ze „znakomitością”, którą już poznała u swego nauczyciela śpiewu i bez najmniejszego respektu odezwała się natychmiast.

— „A to dobrze, że i pan będzie grał w tym koncercie”.

Poczem, nie zważając na kwaśną minę wielkiego artysty, zwróciła się do Leona i śmiejąc się, spytała: — Spóźniłam się? co?...

Zrzuciła ze siebie okrywkę i ukazała się w bajecznie bogatej i wspaniałej tualecie bladej zielonej, haftowanej złotem i drobnymi kamieniami. Suknia ta podnosiła jej urodę a włosy, widocznie sztucznie doprowadzone do złotego koloru, całą kaskadą pięły się do góry przytrzymywane mnóstwem szpilek, grzebniereków i strzał inkrustowanych imitacjami dyamentów, opali, rubinów, szmaragdów.

Mieniło się to wszystko, iskrzyło, drgało w powietrzu. Kobieta prawie nikła w tym przepychu. Należało podziwiać strój i te drobiazgi tak zajmowały i wyczerpywały uwagę, że na samą osobę czasu już nie pozostawało.

To samo stało się z Leonem. Patrzył na kamienie, na hafty, na szpilki, na złoto i zapomniał prawie o przemówieniu kilku grzecznych słów, jakie przemówić należało. A potem — ogarnęła go trwoga. Przedewszystkiem, czy Jabłońska nie jest za wspa-

KORESPONDENCYE.

Mentona, 6 kwietnia.

Dziś przedpołudniem odbyła się w Cap Martin, miejscowości tuż obok Mentony, gdzie cesarzowa Elżbieta bardzo chętnie przebywała, uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci zmarłej monarchini. Pomnik stanął staraniem komitetu, złożonego z poddanych austriackich i Francuzów. Jest to kolumna z bardzo pięknego piaskowca, wysokości z podstawą około 10 metrów, ozdobiona u góry orłem austriackim i koroną cesarską z brązu. Front zwrócony ku hotelowi „Cap Martin”, w którym cesarzowa przemieszkowała, i nosi napis „*En souvenir au sejour au Cap Martin de Sa Majeste Elisabeth Imperatrice d'Autriche et Reine de Hongrie*”. Całość robi bardzo dobre i poważne wrażenie.

U podstawy pomnika rozkwita przeszliczny klomb kwiatowy, naprzeciw zaś i po stronie prawej umieszczono trybuny dla publiczności, tylko za biletami wstępu. Trybuny udekorowane zielenią, kwiatami i flagami państwowymi o barwach austriackich, węgierskich i francuskich.

Po stronie prawej ustawiono pod namiotem ołtarz, przy którym biskup z Nicei mszę św. odprawił.

Publiczność zebrała się w liczbie około 2.000 osób, reprezentująca wszystkie niemal narodowości. Porządek panował wzorowy.

W czasie mszy przygrywała kapela muzyczna i śpiewał chór dam z Mentony. Po mszy, wśród dźwięków hymnu austriackiego, odsłonięto pomnik, poczem wygłosił stosowną przemowę biskup.

Nastąpiło składanie wieńców i przepięknych tarcz kwiatowych, wśród których ogólny podziw wywołała tarcz kwiatowa Tyrolczyków, przedstawiająca herb Tyrolu. Osoby, składające daninę kwiatową, wygłaszały przytem krótkie przemowy. Uroczystość zakończyło podziękowanie hr. Esterhazy'ego, jako reprezentanta cesarza.

Pięknej uroczystości sprzyjała świetna pogoda. Nastrój publiczności był podniosły.

Za tydzień albo dni 10 odbędzie się podobna, choć rozmiarami skromniejsza uroczystość w Mentonie samej. Zostanie tam mianowicie wmurowana pamiątkowa tablica ku uczczeniu pamięci cesarzowej Elżbiety.

Hiperprodukcja inteligencji.

W naszych czasach ogromnego wzrostu szkół, rozmaitych zakładów naukowych i akademij, kwestyę hiperprodukcji inteligencji stawiają dosyć często na ostrzu noża rozmaici obskurantni reformatorowie ludzkości, których cały program zamyka się w tych trzech krótkich słowach: *status quo ante*. W imię też tego programu słyhać coraz częściej przyjemny głos, wzywający do utrudniania wstępu do szkół i na uniwersytety w rzekomy cel zapobiegania „hiperprodukcji inteligencji” i tworzeniu się inteligentnego proletaryatu. W płytkich, ciasnych umysłach tych panów, którzy czasami zostają nawet ministrami cywilizowanych państw, nie może się pomieścić ten fakt, że sam system kształcenia jest w pierwszym rzędzie winien t. zw. „hiperprodukcji”.

Te głosy przeciw „zbytłowi inteligencji” odzywały się i odzywają nietylko u nas i nietylko tutaj trzeba walczyć z osnutymi na tem tle wstecznymi projektami. W sposób bardzo trafny podjęto tę walkę jedno z pism rosyjskich, którego artykuł w tym przedmiocie wart jest, by go podać w streszczeniu.

Autor zadaje sobie pytanie: co to jest inteligencja? Wyraz ten oznacza wyżyny umysłowe,

o których nie śniło się nie jednemu z konserwatywnych reformatorów, czy też stróżów dawnych głupstw. Inteligencja, to zdolność rozróżnienia szychu od złota, w najszerszym tego słowa znaczeniu. Inteligencja, to artykuł, którego ludzkość nigdy nie wyprodukuje za wiele.

Czem więc jest owa hiperprodukcja inteligencji? Zanim odpowiemy na to pytanie, wypada nam zastanowić się nad tem, co też ci skarżący się na hiperprodukcję inteligencji rozumieją przez wyraz „inteligencja”? „Inteligentnym” jest ten, komu udało się zdobyć szereg świadectw ze szkół państwowych. Państwo zakładając szkoły i pozostawiając sobie głos decydujący o systemie szkolnym, czyni to na to, aby dla swej administracji mieć zawsze gotowy zastęp ludzi uzdolnionych do piastowania urzędów administracyjnych.

Cóż więc dziwnego, że inteligencja poświęcona kilkunastu pieczęciami, stemplami i podpisami rozmaitych przez państwo do takiego podpisywania uprawnionych osób, redukuje się w pierwszym rzędzie do większej lub mniejszej zdolności maszynowej, upiękzonej w najlepszym razie pewną dozą powierchownych, encyklopedycznych wiadomości z nauk innych, nie mających wprawdzie zastosowania w biurach urzędów ksiąg gruntowych, lub podatkowych, ale cieszących się olbrzymią wartością i wielkim popytem na umysłowych społecznych targach.

Państwo o biurokratycznej administracji monopolizuje poprostu inteligencję, wyrabiając w ten sposób uogółu to mylne pojęcie, że każdy, kto ukończył szkołę państwową, winien dostać co najmniej trzy gwiazdki na kołnierzu i parę piórek u kapelusza...

Wobec tego zaś, że dzisiaj co raz liczniejsze zastępy młodzieży cisną się do podwoi świątyni nauki — nie po to, aby zdobyć wiedzę, ale aby polepszyć swój byt, wcale nie jest dziwnem, że wyłoniła się hiperprodukcja nie inteligentnych, ale kandydatów do gwiazdek i piórek.

Ale przecież lekarze, adwokaci, wielka część mechaników nie kandydują do godności rozklasyfikowanych na rangi. To prawda, ale przedewszystkiem odpowiadamy sobie na to pytanie, czy rzeczywiście mamy za dużo lekarzy, wykształconych przemysłowców itd.? Zdaje się, że czytelnicy darują nam dowody statystyczne i zgodzą się *a priori* z naszą przeczącą odpowiedzią na powyższe pytanie.

Czegoż więc mamy za dużo, dyurnistów wlychających do posad rządowych, czy ludzi naprawdę inteligentnych, którzyby dzięki swojej własnej inteligencji potrafili znaleźć w cywilizowanych krajach bardziej cywilizowane środki do życia, niż bezduszne przepisywanie, lub mało co lepsze koncepcowanie według starych, bardzo starych „szimelków”.

Dobre panowie, którzy boicie się nadmiaru inteligencji, jeżeli chodzi o ilość samych funkcyjnaryuszów, to rzeczywiście społeczeństwa mają ich więcej, niż potrzebują. Ależ na miłość Boga, nie wnioskuje z tego, że ludzkość wyprodukowała za dużo inteligencji, że społeczeństwo takie już mądre, iż potrzeba takich ograniczeń, jak mundurki, taksy szkolne i t. p.

Zajrzyjmy w stosunki najmniej oświeconego kraju w Europie — Włoch. Tam wyższe wykształcenie najmniej zabezpiecza spokojny i dostatni byt. Czytelnik z pewnością nie zrozumie, jak się to dzieje, że w kraju, liczącym tylu analfabetów, co Włochy, w kraju guseł, zabobonów i cudów, ludzie inteligentni giną z głodu. Między robotnikami, najmującymi się do robót ziemnych przy budowach kolei, znajdują się — adwokaci.

Półowa lekarzy nie może znaleźć pacjentów. a wśród włoskich literatów tylko 20 może poszezczyć

zniełm powietrzem kulis, które stanowiły konieczną dla jej płuc atmosferę.

— Tak się boję.. — powtarzała prawie machinalnie, ściskając w rękę kosztowny wachlarz, złożony z trzech olbrzymich piór strusich, osadzonych w sztykretowej ręczce.

Po chwili podniosła się kurtyna i koncert rozpoczął się, dając całą seryę produkcji o rozmaitej wartości artystycznej.

„Znakomitość” odniosła wielki sukces i słabem kiwnięciem głowy raczyła odplacić za gorące przyjęcie. — Leon był szczerze wdzięczny arystyce za to niespodziewane rozgrzanie sali i przygotowanie jej chętne do wysłuchania następnych numerów. — Lecz oto Chodzik o mało nie popsuł wszystkiego niefortunnym wystąpieniem i odwrzeszczeniem i tak wrzeszczącej pieśni, gdzie zakochany skarży się, że ujrzał raz — uesteczka z róż i nie może ani rusz zapomnieć tej nadzwyczajnej wizji. Chodzik fałszował, miał tremę i ratował się krzykiem. Publiczność jednak obdarzyła go oklaskiem. Projekt na dentystę powrócił, kłaniając się poważnie i widocznym było, iż miał ochotę dorzucić coś na bis. Lecz bardzo szczęśliwie Barumewej zajęł jego miejsce z zapowiedzeniem „Roku 12” — przygłuszył ironiczne szmery, jakie rozlegać się wśród widowni zaczęły.

— I z pani oczów... — dokończyła z nadwyzczaj uprzejmym uśmiechem.

Jabłońska przyjmowała tę zdawkową monetę z radością widoczną, promieniejąc, oddychając znów

zniełm powietrzem kulis, które stanowiły konieczną dla jej płuc atmosferę.

— Tak się boję.. — powtarzała prawie machinalnie, ściskając w rękę kosztowny wachlarz, złożony z trzech olbrzymich piór strusich, osadzonych w sztykretowej ręczce.

Po chwili podniosła się kurtyna i koncert rozpoczął się, dając całą seryę produkcji o rozmaitej wartości artystycznej.

„Znakomitość” odniosła wielki sukces i słabem kiwnięciem głowy raczyła odplacić za gorące przyjęcie. — Leon był szczerze wdzięczny arystyce za to niespodziewane rozgrzanie sali i przygotowanie jej chętne do wysłuchania następnych numerów. — Lecz oto Chodzik o mało nie popsuł wszystkiego niefortunnym wystąpieniem i odwrzeszczeniem i tak wrzeszczącej pieśni, gdzie zakochany skarży się, że ujrzał raz — uesteczka z róż i nie może ani rusz zapomnieć tej nadzwyczajnej wizji. Chodzik fałszował, miał tremę i ratował się krzykiem. Publiczność jednak obdarzyła go oklaskiem. Projekt na dentystę powrócił, kłaniając się poważnie i widocznym było, iż miał ochotę dorzucić coś na bis. Lecz bardzo szczęśliwie Barumewej zajęł jego miejsce z zapowiedzeniem „Roku 12” — przygłuszył ironiczne szmery, jakie rozlegać się wśród widowni zaczęły.

— I z pani oczów... — dokończyła z nadwyzczaj uprzejmym uśmiechem.

Jabłońska przyjmowała tę zdawkową monetę z radością widoczną, promieniejąc, oddychając znów

zniełm powietrzem kulis, które stanowiły konieczną dla jej płuc atmosferę.

W magazynie nowości

MIKOŁAJA LUDWIGA

we Lwowie — ul. Halicka 1. 14 — we Lwowie

NA SEZON WIOSENNY Żaboty, krawaty damskie i męzkie,

Rękawiczki glacce i nicianne, Pończochy damskie i dziecinne.

się tem, że żyją ze swego pióra. Powstające pisma peryodyczne nie rozchodzą się, a współpracownicy ich znajdują się nagle na bruku.

Stosunki są straszne, a dla złagodzenia ich rząd włoski — zamyka uniwersytety; środek, godny zaiste cywilizowanego narodu. Z wykazów statystycznych widać, że hiperprodukcja inteligentnych robotników stoi w bardzo ścisłym związku z poziomem wykształcenia ogółu, — im niższy ten poziom, tem większa hiperprodukcja. Ułogi pieniącz nie zapłaci adwokata, bogatych zaś mało, a i tych rozchwyli już głodni mecenasi. Niepiśmienny obywatel nie może czytać książek i gazet, niewykształcony nie znajduje interesu w literaturze. Biedak nie może wzywać lekarza, zwraca się więc do znachora i bez pomocy ginie na łożu boleści.

Szkół otwierać nie można, nauczyciele i tak giną z głodu. Czyż to więc takie dziwne, że jeżeli adwokat, lekarz, literat, nauczyciel nie mają co jeść, to pochodzi to nie stąd, że za wiele między nimi konkurencji, ale dlatego, że produkcja ich nauki i umysłów niepotrzebna nikomu, chyba bardzo nieznacznej liczbie wykształconych, bo dla reszty ludności jest ona całkowicie niedostępna?

Oczywista, że w takim stanie rzeczy, choćbyśmy nie wiedzieć jak redukowali liczbę inteligentnych, i utrudniali nauki uniwersyteckie, ziemi nie zaradzimy dlatego, że przyczyna jego nie leży tam, gdzie jej szukają współcześni prawomocni i nieprawomocni reformatorzy, ale całkiem gdzie indziej — w nieukończeniu niskim poziomie umysłowym ogółu. Zaskończenie niskim poziomem umysłowym ogółu. Zasadno wiele mamy głupoty i ciemnoty, ale wcale nie zadużo inteligencji. Rozszerzając oświatę, podnieście lud ekonomicznie, a kwestya hiperprodukcji sama przez się zniknie jak dym. Jeżeli zaś na odwrót dążenia do rozwiązania tej piekającej kwestyi zwrócą się wyłącznie w kierunku rozporządzeń, ograniczających kontyngent inteligentnych pracowników, to w rezultacie otrzyma się tylko przyrost, który już teraz, jak widzimy, smutny nader wpływ wywiera na losy inteligencji.

Nie załatwimy więc kwestyi „hiperprodukcji“ przez ograniczanie, zwężanie pól naukowych, ale przeciwnie przez rozszerzanie targów, na którychby produkt inteligentnego proletaryatu znajdował potrzebny zbyt.

Nadmiar niezatrudnionej inteligencji daje się odczuwać tylko tam, gdzie jej najwięcej potrzeba. Włochy, Hiszpania, (a choćby nasza Galicja) mogą posłużyć za klasyczny przykład.

Fakt to jaskrawy i bijący w oczy, tak, że zaiste podziwiać trzeba krótkowidztwo tych, którzy czynią zadość swemu lenistwu, utrudniają młodzieży wstęp do szkół.

Tylko w podniesieniu poziomu ekonomicznego i kulturalnego masy, leży radykalny środek na „hiperprodukcję“, bo wówczas tylko rozszerzy się popyt na pracę inteligentnych ludzi.

Wszelkie inne środki, w tej chorobie aplikowane, są zawsze nader wątpliwe, a jeżeli wytaniają się z cuchnącego bagna zacofania, zastoju i słodkiego „dolce farmiente“ społecznego, są wprost szkodliwe.

Epidemia pojedynków.

Brutalny napad z palaszem oficera R. na bezbronnego p. H... omówiony przez wszystkie dzienniki i komentowany obszernie w całym mieście, nasuwa nam kilka uwag na czasie.

Powodem katastrofy, która się tak smutno skończyła dla napadniętego, było zbyt wygórowane pojęcie o honorze ze strony oficera R., który uważał za obrazę niedosłyszaną, a tylko przypuszczalnie domyślaną uwagę, jakie p. H... miał czynić na niekorzyść pana oficera do swego towarzysza przy drugim stole.

Nieuuniknionem następstwem tak ciężkiej obrazy musiało być oczywiście wyzwanie p. H..., czego podjął się znów jeden z komiltonów oficera, zaraz z miejsca i to w handelku.

Nie każdemu jednak chce się tak z miejsca na czyjeś tam widzimisię stawać do rozprawy dla jakiegoś blahego powodu a czasem i bez najmniejszej przyczyny... stąd nieporozumienie, ostrzejsze słowo, czasami gest tylko, a często i uderzenie — a koniec?... bohaterkie porabianie bezbronnego człowieka.

Otóż od pewnego czasu grasuje we Lwowie formalny szal pojedynkowy. Nie ma tygodnia, któryby nie przysporzył jakiegoś nadeiętego, albo podstrzelonego młodziana, a dwójki sekundantów uwijają się po mieście na wszystkie strony, wyzywając, spisując protokoły, godząc sprawy, lub też asystując przy zbrojnym starciu z powodu niesłychanie ważnych przyczyn na przykład: że pan X. lekcważąc spojrzał na pana Y., albo że pan A. wbrew twierdzeniu pana B. ośmielił się wątpić o talencie jakiejś szansonistki.

Skąd taka rabies pojedynkowa i skąd to przeczulenie na punkcie pojęcia godności osobistej u pewnego zastępu ludzi, przeważnie bardzo jeszcze młodych i dopiero w świat wchodzących?

Czyżby chcieli wskazać starszym i pouczyć ich, jaką nietykalną rzeczą jest samo już pojęcie honoru

i jak go bronić należy? Czy może przeszłe pokolenia mniej były honorowemi od dzisiejszych rycerskich obrońców własnej godności osobistej? Czy brakło starszym na odwagę stanąć w obronie zagrożonej czci i rycerski ten animusz obudził się dopiero w ostatniej generacji?

Przypuszczamy, że nie z tego wszystkiego, a z drugiej strony możemy stwierdzić z całą stanowczością, że właśnie dziś urobili się pewne bardzo elastyczne i względne pojęcia o tem, co w właściwym słowa znaczeniu ten wyraz honor określa i że zbyt często brak honoru silimy się pokrywając pewną arogancją, przy pomocy której pragnęlibyśmy winów w świat i ludzi, iż posiadamy ten honor, na którym nam w gruncie rzeczy zbyt często zbywa.

Nie mało przyczynia się do tego rozwielenie nie się manii pojedynkowej i ta okoliczność, że młodzież nasza, oddając się może więcej niż przedtem chwalebnoemu zresztą sportowi szermierki, wywieczywszy się nieco w tej, niestety zaniedbanej u nas sztuce, szuka upustu dla swej krewkości i w przesadnej ambicyi popisania się bohaterskim wystąpieniem, szuka ku temu sposobności.

Pięknie to i chwalebnie, że młódz polska zasmakowała w rycerskim rzemiośle, wyrabia ono odwagę, wpływa na rozwój fizyczny, tak pożądaną wobec widocznej degeneracji ostatniego pokolenia — ale nie ładnie, że robi sobie z tej nauki lekkomyślny sport i obniża swem postępowaniem zbyt poważne i doniosłe znaczenie orężnej rozprawy honorowej, która jakkolwiek grzeszy przeciw zakonowi wiary i nie jest niczem innym, jak prawem silniejszego lub zręczniejszego, nabyła w społeczeństwie niejako tytuł obywatelstwa, oparty na prawie zwyczajowem.

Jakiż sposób załatwienia znajdują dzisiejsi nałogowi pojedynkowicze, w razach rzeczywistej ciężkiej obrazy, jeżeli za lada błahostką uciekają się do oręża?

Co nas najwięcej dziwi w tym wypadku, to ta okoliczność, że pewien zastęp ludzi rozważnych, a przynajmniej poważniejszych, niejako popycha młodzież na tej drodze, narzucając się jej własnym doświadczeniem w roli sekundantów.

Prześcieście dzieci, bo się źle bawicie!

Kronika miejscowa.

Lwów, 10 kwietnia.

Jutro:

- 11 kwietnia. Wtorek, Leona Wielki.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 28, zachód o godz. 6 minut 38.
- O godzinie 7 wieczorem w Czytelnicy katolickiej odczyt St. Żdziarskiego: „Kartka z działalności emigracyjnej Bohdana Zaleskiego“.
- W Kasynie miejskiem koncert spacerowy Towarz. prawniczego.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Gejsza“.

Próba wytrzymałości. Na czwartkowym posiedzeniu krakowskiego Klubu konserwatywnego poseł dr. Jan Hupka opowiadał, że obecnie jest już u nas tylko jeden przedział: na stronnictwo ładu, a stronnictwo przewrotu — że *Słowo Polskie* „w ostatnich miesiącach“ przystąpiło do tego drugiego stronnictwa — a uczyniło to dlatego, bo ci, co piśmie tem kierują, w skutek sprawy Kasy oszczędności „znienawidzili społeczeństwo i dla tego koczują się z żywiołami przewrotu“. Widocznie chciał poseł Hupka wypróbować, jaką sumę głupstwa znieś mogą słuchacze. Próba wypadła świetnie. Gratulujemy mowcy i słuchaczom.

Z Kasy oszczędności. Wydział Towarzystwa Kasy oszczędności przedstawił marszałkowi krajowemu jako kandydatów na drugą posadę dyrektora gal. Kasy oszczędności dra Tadeusza Pilata, albo dra Aleksandra Małaczyńskiego.

Dr. Pilat nadsyła nam kopię pisma, wystosowanego do Eksc. hr. St. Badeniego. Pismo to opiewa:

Ekscelencyo! Przed miesiącem na propozycję Waszej Ekscelencji, oświadczyłem gotowość przyjęcia posady dyrektora galicyjskiej Kasy oszczędności. Decyzja była mi ciężką, gdyż trzeba było rozstać się z ulubionym od lat 30 zawodem nauczycielskim i z biurem statystycznym, które przed 26 laty sam urządziłem. Uważałem jednak, że jest obowiązkiem człowieka czynnego w życiu publicznym, w chwili takiej jak dzisiejsza, dać na wezwanie imię, na jakie mógł sobie w kraju zarobić i pracę swoją tam, gdy interes publiczny tego wymaga.

Obecnie, gdy wniosłem podanie o przeniesienie mnie w stan spoczynku jako profesora, szanowni koledzy moi wystąpili z bardzo usilnym naleganiem, abym uniwersytetu nie opuszczał i przedstawili mi trudności i szkody, wynikające z opuszczenia teraz katedry uniwersyteckiej, nierównie większe, niż z-razu przyspuszczając mogłem. Po dojrzałej rozprawie przyszedłem do przekonania, że winienem usłuchać owych przedstawień i dać pierwszeństwo dawniejszemu, jeszcze bardziej publicznemu obowiązkowi. Dlatego cofnąłem podanie o przeniesienie mnie w stan spoczynku i upraszam, abyś Wasza Ekscelencya odstąpić raczył od zamiaru mianowania mnie dyrektorem galicyjskiej Kasy oszczędności.

Racz Ekscelencyo przyjąć zapewnienie mojego wysokiego poważania

Tadeusz Pilat.

Święcone w Kole literackim i artystycznym zgromadziło wczoraj przy obfitym stole przeszło 130 osób.

Po zagajeniu prezesa dr. Balasitsa składano sobie starym zwyczajem życzenia i obdzielano się święconym jajem.

Szereg toastów rozpoczął sędziwy poeta jubilat Karol Brzozowski odczytaniem wiersza swego, napisanego w dniach ostatnich:

Cesarów brat
W oliwny sad
Wszedł, w butnej kłakł pokorze.
„Twój opuść tron
Z Twych górnych stron
Zstąp o Wielki Boże
Przez fale mórz
Groź burz
Na Syna Twego grobie
Na chwałę Twą
Na sławę mą
Jam szedł wznieść kościół Tobie.
Na święty krzyż
Przysięgę słysz
Przysięgę mą germańską,
Że zduszę tem
Ramieniem mem
Wszechbuntów myśl pogańską.
Przez Ciebie Lew
Co ta garść pleb
Polaki i Duńczyki
Ty Boże szczęście,
Germańska pięść
Wyszarpie im języki“.
Opuścił sad
Cesarów brat
Otuchy pelen butnej
A w dali tam
U sadu bram
Zaplakał Chrystus smutny.

Rozpoczął się szereg toastów, pan Leoncyusz Wybranowski toastował na pomyślność Kole, dr. Balasits na cześć sztuki i nauki, wreszcie p. Zdzisław Onyszkiewicz wygłosił wiersz swój „Moja zasada“, a Rodolfe zaimprovizował „toast“ na cześć miłości bratniej, kończący się słowami:

„W takiej to pocziwej szacie
Niech rzeknie do brata:
Oto jestem, słuchaj bracie
„Czem chata bogata“.

Kieszeń, plecy, pięść czy radę
Masz na każdym kroku
Niechcę znać Twej twarzy bladej,
Widzieć lzy w Twem oku“.

A co rzeknie, niech dotrzyma
Jasna i radosna
A ludzkości szczęście zima
I zabłysnie wiosna.

W cześć takiej miłości bratniej
Wychylmy pułhary
Niech żyje wyraz ostatni
Szczęście — duch ofiary.

Na milej pogadance spędzono czas do 4 popołudniu.

Wspólne święcone zgromadziło onegdaj towarzyszy kominiarskich przy ul. Gródeckiej 1. 55 pod przewodnictwem p. Stanisława Smoły. Ożywione zebranie przy współudziale wszystkich towarzyszy, przyciągnęło się do późna wieczór. Szereg toastów zakończył przedłożony korporacji kominiarzy p. Grzegorz Romański serdecznym „Szczęść Boże“.

Z Sokoła. Począwszy od dnia 11 kwietnia br., udzielaną będzie w polskim towarzystwie gimnastycznym „Sokół“ we Lwowie nauka jazdy na kole: dla pań w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8—9 rano; dla starszych wiekiem panów we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—9 rano; dla młodszych członków we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—9 wieczór. Wpisy przyjmuje kancelarya Towarzystwa, z wyjątkiem dni świątecznych, codziennie wieczorem od 6—8.

Krajowy turniej szermierzy rozpocznie się dnia 13 kwietnia b. r. o g. 11 przed południem w sali Klubu pocztowego w hotelu George'a (wchód od ulicy Akademickiej).

Wstęp dla publiczności dozwolony dnia 13 kwietnia dopiero z rozpoczęciem assauts klasyfikacyjnych, t. j. o g. 4 popołudniu.

Dalsze assauts, t. j. dnia 14 i 15 kwietnia, tudzież końcowy popis najlepszych szermierzy dnia 16 kwietnia będą publiczne.

Assauts dnia 14 i 15 kwietnia będą się odbywać od g. 11 do 12 przed południem i od g. 4 do 6 popołudniu.

Karty w cenie 1 zł., uprawniające do wstępu na salę przed i popołudniu na jeden dzień można będzie nabyć przy kasie.

Dla młodzieży szkół wyższych za okazaniem legitymacji, tudzież dla młodzieży szkół średnich w mundurkach będą wydawane zniżone karty wstępu po koronie.

Główną atrakcją stanowić będzie bezwątpienia końcowy popis najlepszych szermierzy turnieju, po którym nastąpi rozdanie zwycięzcom nagród honorowych

najtaniej poleca

Weloniki, Koronki, Pasmanterye, Kwiaty Ferdynand Güttler

Lwów — Halicka 1. 20.

ofiarowanych przez marszałka kraju hr. St. Badeniego, komendanta korpusu Fiedlera, Plentznera, Juliusza hr. Bielskiego, prezydenta miasta p. Małachowskiego, Klub szermierzy i t. d.

Popis ten odbędzie się dnia 16 kwietnia b. r. w niedzielę o g. 7 wieczór w elektrycznie oświetlonej i wspartą udekorowaną sali „Sokoła“.

Karty wstępu, a mianowicie: Fotele po 3 zł., krzesła po 2 zł. i miejsca stojące po 1 zł., można nabywać u członków komitetu, w Klubie szermierzy przy ul. Kopernika l. 9 od g. 6—8 wieczór, a od 13 b. m. przy kasie.

Sprawozdanie lwowskiego Tow. ratunkowego za miesiąc marzec podaje, iż Towarzystwo wzywano 290 razy, z tego 196 razy w porze nocnej. Doraźnej pomocy udzielono 182 mężczyznom, 87 kobietom, tudzież opatrzone 21 dzieci.

Nagłych zasłabnięć na ulicy było 77. Doraźnych mniejszych operacji chirurgicznych w lokalu Towarzystwa dokonano 175. Złamań nóg i rak opatrzone 6, zwichnięć 10. Ratowano 4 samobójców, z tych 3 z pomyslnym rezultatem.

Symulantów zgłosiło się 2.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono 81 chorych do szpitala, 11 do mieszkań, transportów chorych na żądanie osób prywatnych uskuteczono 17.

Od chwili założenia Towarzystwa (r. 1893) udzielono ogółem bezpłatnej pomocy 15.806 chorym.

Nieprzerwaną służbę pełniło na stacji 13 lekarzy przy pomocy 3 służących sanitarnych.

Liczba członków do końca marca wzrosła do 575.

Ulica szpitalna tonie w błocie. Od mieszkańców tamtejszych dochodzą nas głosy rozpacz, zdolne wzruszyć najtwardsze serca, tylko nie serca magistratu.

Łącznie nagromadzone w ciągu zimy sięga rozmiarów olbrzymich. Z jednej strony ulicy przejść na stronę drugą niepodobna; mieszkańcy muszą obchodzić głębiny błotne i szukać miejsc szczęśliwszych, które przy przechodząc — można nogi zanurzyć tylko po kostki.

Niestety! Miejsce takich nader mało.

A przecież ulica ta nie tak daleko znajduje się od środka miasta. Czyżby o niej miał zapomnieć magistrat?...

W imieniu zagrożonych topielą mieszkańców zwracamy się do magistratu z prośbą o szybkie oczyszczenie tej ulicy.

Dowcip policyi. Areydowcipny sposób przyparzenia gości hotelom, wymyśliły przemyskie władze bezpieczeństwa, a wykonane próby, wykazały jak najpomyślniejsze rezultaty.

Recepta niezmiernie prosta; robi się tak: Aresztuje się służącego, który wychodzi na dworzec naprzeciw swego chlebobdawcy i zasadza się go na 12 godzin, od 10 wieczór do 10 rano, a razem z więzieniem zamyka się także klucze od mieszkania, które tenże ma przy sobie i nie zważa na żadne prośby i przedstawienia, że nie wszyscy doprowadzili do tej perfekcji, by otworzyć zamknięte pomieszczenie bez klucza.

Wskutek tego, jeżeli temu służącemu oddała jeszcze klucze wyjeżdżająca na święta rodzina złożona — jak w tym up. wypadku — z czworga osób i jeżeli wszyscy przyjeżdżają pociągiem o g. 11 w nocy, rubryki ksiąg hotelowych powiększają się zaraz o pięć pozycji, które rosną dopóty, aż władze bezpieczeństwa nie uznają za stosowne wypuścić z aresztu klucze z delikwentem.

Pomysł ten — jak dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł — ma być niebawem opatentowany.

Poszli i nie wrócili synowie Chai Merwart jeden w wieku 7 lat, a drugi 4 1/2. Stroskana matka zgłosiła się o pomoc na policyę, a ta przyrzekła wyszukać dzieci, jeżeli... same przyjdą na inspekcję.

Amator pierścionków, o którym przed kilku dniami donosiliśmy, że okradł sklep p. Selteneicha przy placu Maryackim i zabrał mu pierścieni i sygnetów łącznej wartości 800 zł. został już ujęty. Jest nim niejaki Stanisław Balkowski. Przy aresztowaniu nie znalaziono jednak pierścieni, zdołał je bowiem już gdzieś ukryć. Za współudkiem jego rozwinęła policya energiczne poszukiwania.

Niedziela wczorajsza dopisała, jak rzadko. Dzięki prawdziwie wiosennej pogodzie wszystkie miejsca spacerowe zaludniły się spragnioną słońca, światła i powietrza publicznością.

Dziś już wczesnym rankiem horyzont zachmurzył się. Temperatura obniżyła się miernie. Prószył też trochę deszyk, zrazu skąpy, od godziny 1 popołudniu silniejszy.

Kronika krajowa.

Nowe czytelnie ludowe. Akad. Koło Tow. Szkoły ludowej założyło ostatnimi czasy kilka nowych czytelni ludowych, a to: w Koropcu pow. Buczacz, Ostrowie powiat Buczacz, Łękach powiat Brzesko, Łonów powiat Brzesko i w Podhorcach powiat Złoczów; również wzmocniło książkami założone już dawniej czytelnie w Nozdreu, Dawidowie i Rzęśni polskiej. Oprócz książek dostarcza zarząd Koła czytelnikom także czasopisma i dzienniki, również każdej niedzieli wysyła swych prelegentów.

Z Rakszawy donoszą nam: Włościanin tutejszy Walenty Wołczyk znalazł przy kopaniu dołu, kilka sztuk złotej monety, pochodzącej z zeszłego stulecia, z tych pięć sztuk są belgijskie dukaty z roku 1760 do 1790; 1 zaś jest austriacki, pochodzący z czasów Franciszka I.

Nowy Sącz. (Od nasz. kor.) D. 9 b. m. skradziono na poczcie kolejowej list pieniężny z kwotą 240 zł. w. a. Sprawę tej kradzieży w osobie posługacza zatrudnionego na poczcie ujęto i osadzono w więzieniu. Znaleziono jeszcze przy nim 200 zł. gotówki i rozmaite pokupione już za resztę przedmioty.

Teatr „Wodewil“ przyjeżdża w tych dniach do nas i przedstawi „Królowę przedmieścia“, poczem nastąpią: „Tamtę“, „Życie paryskie“, „Bal maskowy“, „Kraj“, „Jojue Firulkes“ i „Wesoły Ignas“.

Zmarł tu wczoraj Jan Gliński majster szewski i właściciel realności w 78 r. życia.

Brody, 7 kwietnia. (Od nasz. kor.) Dnia 5 bm. ze współudziałem Józefy Kalach, Bauerów (ojca i syna), S. Heimbergera, Towarzystwa „Kółka śpiewackiego“ i Juliusza Holzmana w sali Towarzystwa muzycznego odbył się koncert profesora tutejszej szkoły muzycznej Michała Druckera. Publiczność po brzegi zapełniła salę koncertową. P. Drucker wykonał wszystkie swoje numery wybornie i został nagrodzony salwą oklasków. Nie mniej odebrali i współkoncertanci zasłużone brawa.

Drohobycz. (Od nasz. kor.) P. Piasecki, dyrektor teatru prowincjonalnego, w przejeździe do Sanoka zatrzymał się u nas i zgotował nam niezwykłą przyjemność przedstawieniem arcydzieła Rostanda „Cyrano de Bergerac“. W sali zapełnionej po brzegi, mimo iż ceny były podwyższone, panował nastrój uroczysty; nadzwyczajne zadowolenie potęgowało się z każdym aktem, czego wyrazem była burza oklasków, wyrażająca zwłaszcza uznanie dla wykonawcy roli tytułowej i reżysera p. Adolfa Dulęby. Artystę wywoływano po kilkanaście razy.

Z okolic Skolego. Właściciel dóbr skolskich, p. Schmidt, wzorowo pielęgnuje w swych rewirach zwierozostan. Między innymi znajduje się tam dużo przelicznych jeleni. Od roku pojawiły się wilki i rysie, które wyniszczyły dużo tego szlachetnego zwierza.

Obecnie udało się zarządcy rewiru libochorskiego zgładzić dwa rysie. Również w zimie padł w tym rewirze ryś, poszedłszy na lep zatrutej koiny.

Stryj. (Od nasz. kor.) Miasto nasze śmiało zaliczać się może do najpiękniejszych w Galicyi. Ma ono wszelkie warunki rozwoju. Dobre położenie, górskie powietrze, pyszną wodę i inne zalety sprawiają, że Stryj mógłby stać się atrakcją dla wielu kąpielowców. Cóż z tego, kiedy reprezentantom gminy brak wszelkiej inicjatywy do działania. Olszynka, prawdziwa ozdoba miasta, miejsce festynów i zabaw, zniszczona przez orkan prosi się o litość. Nie łatwiejszego, jak oczyścić ten park i przyprowadzić go do możliwego, stanu. Ale my nie mamy fachowego ogrodnika, a magistrat, powodując się nieusprawiedliwioną w tym wypadku oszczędnością, ogrodnika ustanowić nie chce. Przytem wobec braku dozoru policyjnego, przemieniła się olszynka w refugium szumowin społecznych, wyprawiających tam dziekie orgie.

Podwórza domów w samym centrum miasta w niemożliwy sposób zanieczyszczone, są siedliskiem chorobotwórczych bakterij. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że magistrat stara się temu tu i owdzie zaradzić, ale chęci jego rozbijają się o brak zrozumienia własnego interesu u mieszkańców.

Do najbardziej pięknych kwestyj u nas należy także brak należytego oświetlenia. Miasto liczące przeszło 20.000 mieszkańców jest pod tym względem tak po macoszemu traktowane, że wstydzić się tego musimy. Miasteczka drobne, jak Tłumacz, Jasło, mają światło elektryczne, a my zadowolili się musimym nędznym światłem naftowym. Czyż to nie ironia?

O godzinie 11 gasną lampy, poczem egipskie ciemności zalegają miasto, tak, że powracający o tej porze z kolei podróży rozbijają sobie nosy o słupy i mury. Pod naciskiem opinii wybrała Rada gminna w przeszłym roku jeszcze komisję z siedmiu dla załatwienia tej sprawy, na tem też jednak się skończyło. Kilka firm wniosło oferty, podejmując się pod bardzo przystępnymi warunkami urządzić oświetlenie elektryczne; mimo to sprawa nie postąpiła naprzód. Dlaczego?

Zarząd główny Towarzystwa uniwersytetu lwowskiego im. A. Mickiewicza składa serdeczne podziękowanie studentom Polakom uniwersytetu kijowskiego za dar w kwocie 100 rubli i p. mecenasowi dr. Białogórskiemu za 20 złr. ofiarowane na cele uniwersytetu.

Szereg wtorkowych pogadań w Czytelnicy katolickiej, przerwanych rekolekcjami i świętami, rozpoczęła p. Stanisław Zdziarski, który odczytał we wtorek, dnia 11 bm. pracę, pt. „Kartka z działalności emigracyjnej Bohdana Zaleskiego“. Wstęp wolny dla wprowadzonych gości. Początek o godzinie 7.

Z Towarzystwa politechnicznego. Na najbliższym zebraniu tygodniowym (w środę o godzinie 7 wieczorem) mówić będzie dr. Jan Roszkowski „O doświadczeniach p. Franciszka Rychnowskiego“.

Zarząd Czytelni (wypożyczalni) za rogatką Żółkiewską, dziękuje Komitetowi wydawnictwa dzieł ludowych za 40 dzieł ofiarowanych dla tej niezasobnej a pożytecznej Czytelni. *Zofia Grynbargowa.*

Akademia marynarki. Magistrat zwraca uwagę na w części urzędowej *Gazety Lwowskiej* z dnia 11 lutego b. r. nr. 33 konkurs na nadacę się mające z następnym rokiem szkolnym (poczynającym się 16 września 1899 r.) około 36 miejsc w Akademii marynarki w Rieccie (Fiume).

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dra Chramca za czas od 1 do 7 kwietnia b. r.) Temperatura najwyższa w słońcu + 35°0 C., temperatura najwyższa w cieniu + 12°20 C., temperatura najniższa w cieniu — 9°0 C., temperatura przeciętna w cieniu — 2°9 C. Barometr 693°70. Wysokość opadu 1°70. Pogodnych 3. Osób w zakładzie 27.

Zmarli:

W Cieszynie: Jan Hoschek dyrektor Kasy oszczędności, honorowy obywatel miasta.

W Gnieźnie: Edmund Grodzki, kupiec i radny miasta, zasłużony wielkiego poważania i szacunku w szerokiej kolach społeczeństwa bez różnicy narodowości i wyznania.

W Grybowie: Stefan Teodor Graczyński, słuchacz praw, w 24 roku życia.

W Krakowie: Marya z Multańskich 1-o voto Walkowińska 2-o voto Lipowiczowa, obywatelka miasta Krakowa, w 72 roku życia.

W Kozówce wsi powiatu tarnopolskiego: Ludwik Wiktor Rogowski, kierownik tamtejszej szkoły ludowej, w 44 r. z.

W Krzeszowicach: Anna Wojtychowa, wdowa po oficyalscie hrabstwu Tęczynskiego, w 80 roku życia.

Ustawa o podatkach osobistych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi; przełożył i objaśnił *Fr. Szymusik*. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po **3000, 4000, 5000 i 6000** koron.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W poniedziałek 10 bm. (wznowienie): „Wielki człowiek do małych interesów“, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca, z p. Fiszerem w tytułowej roli.

We wtorek 11 bm. „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. Debiut panny Ady Dąbrowskiej (w roli Mimosy) i panny Heleny Schuppówny (w roli Poli).

W środę 12 b. m. po raz pierwszy: „Podejrzliwy małżonek“, komedia w trzech aktach L. Gandillota, tłumaczył M. Sachorowski. Rolę tytułową odtworzy p. Woleński.

Rozmaitości.

Z Wiednia piszą nam: W korespondencji wiedeńskiej z dnia 4 b. m. w nr. 81 *Słowa Polskiego*, umieszczoną jest w ustępie trzecim wzmianka, mogąca wywołać nieporozumienie. Na zgromadzeniu ludowym, zwołanem z inicjatywy „Ojczyzny“ nie uchwalono wniosku p. Jachimowicza o wezwanie zarządu partyjnego do założenia nowego pisma ludowego, bo *Prawo ludu* usnęło. Odnosi się to do uchwały powziętej na zgromadzeniu socjalno demokratycznym, które się równocześnie odbyło w innym miejscu. Rezolucya powzięta na zgromadzeniu ludowym „Ojczyzny“, wyraża nadzieję i życzenie, ażeby polskie stronnictwa socjalno reformatorskie swoje dążenia zjednoczyły w celu wyzwolenia ludu z nędzy i ciemnoty.

Polacy na obczyźnie. Nadestano nam świeżo sprawozdanie „Skarbonki Polek w Sofii“, które wymownie świadczy, że i w bardzo małym kółku ludzi dobrej woli skutecznie można działać dla spraw szerszego znaczenia. „Skarbonka Polek w Sofii“ liczyła w ubiegłym roku zaledwo 14 członków. Kółko to ma głównie na celu rozkrzewianie wśród rozrzuconych na obczyźnie rodaków idei skarbu narodowego i powiększanie funduszu tegoż skarbu. Sprawozdanie świadczy, że „Skarbonka“ celowi swemu służy sumiennie, skoro w ubiegłym roku przesłano do Rapperswyłu na skarb narodowy 189 fr. 65 cent., a w ciągu ostatnich lat czterech zasilono skarb łączną sumą 702 fr. 45 ct. „Skarbonka“ czynną jest również w innych kierunkach pracy narodowej, a pod tym względem, choć liczebnie tak słaba, służyć może za wzór, nie tylko na obczyźnie godny naśladowania.

Śmierć w piomieniach. Korespondent *Kurj. Warsz.* z Nowomińska donosi o strasznym dramacie, jaki się wydarzył we wsi Budki Wielgolaskie w pow. nowomińskim. Spłonęło tam domostwo Józefa Orzechowskiego, a w ogniu znalazły śmierć żona jego, Józefa (lat 30), i dwie starsze córki: Władysława (lat 11) i Maryanna (lat 9).

Oto wstrząsające szczegóły tego dramatu:

W Wielki piątek wieczorem, Józefa Orzechowska uspiła czworo dzieci i rozpaliwszy w piecu ogień dla upieczenia ciasta, zdrzemnęła się na skrzyni. Wkrótce dom, posyty słomą, stanął cały w płomieniach i dopiero walące się poddasze obudziło ze snu Orzechowską. Przelekniona, z krzykiem wybiegła przed dom, wołając o ratunek dla pozostałych w domu dzieci; lecz sąsiedzi, widząc walące się już ściany, odmówili pomocy. Wtedy zrozpaczona matka rzuca się w płomienie i za chwilę wynosi z nich dwoje najmniejszych, już opalonych, dzieci: trzyletniego synka Stefana i rok tylko mającą córeczką, Józję; potem zaś powtórnie wraca do płonącego domu, aby ratować pozostałe dzieci. Lecz tym razem pada ofiarą swego bohaterstwa. Bo oto wali się płonący dom i grzebie w swych zgłiszczach trzy naraz ofiary.

Po ugaszeniu pożaru znalaziono zwęglone trupy obu córek w objęciach matki. Szczątki ich złożono w jedną trumnę i pochowano na ementarzu w Lato-wiezu, a na pogrzeb przybyła ludność niemal całej parafii.

Dwoje małych poparzonych dzieci odesłano do szpitalu; życie ich zagraża poważne niebezpieczeństwo.

O losach belgijskiej wyprawy do bieguna południowego, w której wziął udział Henryk Arctowski, chemik i geolog, oraz lekarz Dobrowolski — i którą uważano za zaginioną, *Times* z dnia 5 b. m. zamieszcza telegram:

DROGUERYA i PERFUMERYA

LANGA i PILARSKIEGO

została na czas przebudowania **Hotelu Georga**

przeniesioną na ulicę Akademicką l. 3 (obok **Banku hipotecznego**).

Świeży transport towarów i ceny niższe.

Montevideo, 5 kwietnia. Parowiec niemiecki „Karaach“ przywozi wiadomość, że Belgica z członkami belgijskiej wyprawy antarktycznej dostała się 28 marca do Punta Arenas (w cieśninie Magielana), po uwiezieniu przez 12 miesięcy z górą w lodach mórzb podbiegunowych. Załoga przeżyła bardzo ciężkie próby i dwóch ludzi straciło życie, mianowicie, inżynier nazwiskiem Danko, który umarł na chorobę serca, oraz majtek, który się utopił. Wyprawa przywoziła poważny zbiór flory i fauny, oraz wiele okazów geologicznych. „Belgica“ pozostanie w Punta Arenas przez trzy miesiące w celu otrzymania nowych zapasów i wróci na południe.

Berlin, 8 kwietnia. Siostra bankiera Riesego, o którego ucieczce doniesiono, aresztowana została pod zarzutem współudziału w defraudacji brata.

Zacny Niemiec. W Kruszy zamkowej umarł w 84 roku życia p. Edward Nehring, obywatel dawno zasiedziały na Kujawach. Dla sług swych był dobrym i sprawiedliwym i przyczynił się swego czasu do tego, aby dzieci ich korzystać mogły z prywatnej nauki języka polskiego.

Dom w krzewach. Domem w krzewach nazywa się pałac w Hadze, w którym toczyć się będą obrady konferencji pokojowej. Otoczony kilkukilkometrami dębami i bukami, spowity w zieleń, ów zaczerpnięty pałac wznosi się po za stolicą w pięknym lesie. Chyba tylko szmer liści i śpiew słowików będą męciły ciszę, panującą dokola i wtórowały przemówieniom orędowników pokoju. Ten idylliczny pałac powstał przed laty 250, za czasów jeszcze, gdy naród holenderski walczył o odzyskanie swego kraju. W dniu 20 lipca 1645 roku Fryderyk Hendrik, obcując razem z wojskiem swoim pod Ceelao, w przeddzień bitwy, którą miał stoczyć z Hiszpanami, sam własnoręcznie naszkicował plan tej słynnej budowli. Pałac razem z przyległościami obejmuje przestrzeń 18 morg. W roku 1748 ks. Wilhelm IV. dobudował dwa skrzydła do pierwotnego pałacu dla swej rodziny i świąty. Część owych apartamentów została oddana do rozporządzenia uczestników konferencji. Za Napoleona I. pałac ów służył za więzienie dla policyjnych przestępców. Pierwszy król niderlandzki Wilhelm I. przywrócił mu jego pierwotne przeznaczenie letniej rezydencji.

Granat znaleźli robotnicy domeny Rothwesten, pod Kassel i zabrali go z sobą do domu. Gdy zaczęto nim manipulować, nastąpił wybuch, który nie mało sprawił nieszczęścia. Jednemu z parobków spaliło twarz i urwało rękę, a służebnej dziewczynie nogę. Inne osoby zostały lżej poranione.

Portret nader oryginalny podarował kaligrafosyjski Godzelewski z Petersburga wdowie po prefzydencie francuskim p. Faure. Jest to obraz jej męża, naturalnej wielkości i doskonale trafiony, lecz nie malowany ani rysowany, tylko — pisany. Użyto kilku set tysięcy słów, które zawierają w języku francuskim życiorys nieboszczyka.

Rada Towarzystwa astronomicznego w Petersburgu zabrała się czynnie do opracowania projektu reformy kalendarza w Rosyi; w pracach tych biorą udział przedstawiciele wszystkich ministerstw, w ich liczbie i prof. Mendelejew, jako przedstawiciel ministerstwa finansów.

Kobiety lekarki w Rosyi. Według dzienników moskiewskich, wydział lekarski uniwersytetu w Moskwie, w odpowiedzi na zapytanie komisji ministerstwa oświaty co do środków zrównania praw lekarzy płci obojga, oświadczył się za zupełne zrównanie praw, a więc i za przyznaniem kobietom praw do tytułu „lekarza“ i do stopni naukowych „doktora medycyny“ i „doktora medycyny i chirurgii“.

Dziecko za 1½ marki sprzedali małżonkowie Johann i Margareta Schad, wyrobniicy we Friesenhausen pod Hofheim w okolicy Frankfurtu n. M. W czasie zapustnym przebywała w owej wiosce trupa linoskoków. Spółce tej pod im. Traber oświadczyli pono Schadowie gotowość sprzedania dziecka własnego leżącego dopiero 5 miesięcy; i rzeczywiście przyszło do pisemnego układu, wedle którego Traber za cenę 1.50 m. (jednej marki i 50 fenigów) uzyskał prawo rozporządzania dzieckiem tak, jakby swoim, aż do 20 roku życia tegoż.

Zresztą bardzo często znaleźć można po dziesiądziu w ogłoszeniach większych dzienników niemieckich, że takie, a takie dziecko jest do podarowania.

Broń nas Boże przed taką „kulturą“!

Wąsy u marynarzy niemieckich. Rozkazem gabinetowym zostało zakazane oficerom marynarki niemieckiej noszenie tylko wąsów, mając mieć całkowitą brodę, lub też golić się zupełnie.

Ponieważ w ostatnim czasie niektórzy oficerowie wylamywali się z pod tego przepisu, więc teraz wyszedł z urzędu marynarki Rzeszy reskrypt, przypominający owe rozporządzenia i nakazujący dopilnowania ścisłego jego wykonania. Przypomina to trochę dawne rozporządzenie dyrekcji Banku Anglii do swych bankierów, że nie wolno im nosić wąsów lub brody... w godzinach urzędowych.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Z muzyki. W sobotę wystąpiła p. Ada Dąbrowska, jako Siebel w „Faustie“ z powodzeniem. Tegoż wieczora śpiewała pna Bohusówna Małgorzata i odniosła sukces zasłużony. Wczoraj znowu miała publiczność, za sposobność usłyszenia pp. Mysziugi i Jeromina koncertem na cel dobroczynny. Obaj artyści byli edmiotem gorącej owacji, urządzonej im przez pu-

blizność i komitet. W koncercie wzięły nadto udział śpiewaczka p. Rojekówna, pianistka p. Loria, a w deklamacji p. Zafia Czapliska. Imię to ostatnie wystarcza wymienić tylko, wszyscy bowiem wiemy, jakie stanowisko zajmuje znakomita artystka i na estradzie koncertowej. Deklamacja jej nigdy nie bywa numerem służącym do wypełnienia programu, jako po największej części się dzieje, lecz skupia zajęcie publiczności w najwyższym stopniu, bo daje jej nie tylko sztukę wytrawnej artystki, ale wdzięk i inteligencję interesującej kobiety.

O muzycznej stronie tak wczorajszej produkcji, jak i sobotniego „Fausta“ pomówimy jeszcze szczegółowo po jutrzejszym występie p. Dąbrowskiej, który talent jej pozwoli nam poznać dokładniej.

P. Wanda Chulawska, znana u nas sopranistka, kształcąca się obecnie u pp. Souvestrów, wystąpiła dnia 18 marca w Dreźnie w koncercie na cele dobroczynne. Krytyka tamtejsza wyraża się nader pochlebnie o młodej śpiewaczce, zaznaczając, iż jest to już gotowa siła operowa, której głos posiada wydatność, dużo dźwięku i charakter dramatyczny. P. Chulawska śpiewała arję z „Aidy“, a nadto pieśni Coronara i Rubinsteina.

W Wiedniu pojawiła się broszurka Szczepanika p. t. „Herstellung der Jacquard-Patronen auf photographischem Wege“, zawierająca dokładne i rysunkami objaśnione wytłomaczenie nowego systemu.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Warszawa, 10 kwietnia. W kościele św. Krzyża odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za spokój duszy Juliusza Słowackiego, celebrowane przez ks. biskupa sufragana Ruszkiewicza, w asystencji licznych duchownych. Kościół był przepelniony. Ustawiony na środku kościoła katafalk z symboliczną trumną tonął w kwieciu. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Lutni“ oraz soliści Frenklówna, Korolewiczówna i Grąbczewski.

Wiedeń, 10 kwietnia. Wydany dziś komunikat z wczorajszej konferencji mężów zaufania stronnictw niemieckich, podaje szczegóły, znane już z poprzedniego nr. „Słowa“. Dodać tylko wypada, że do subkomitetu, któremu poruczono ostatecznie wypracowanie i sformułowanie ogólnych postulatów Niemców austriackich, wybrano także dr. Baernreithera.

Wiedeń, 10 kwietnia. W skład subkomitetu, wybranego na wczorajszej konferencji mężów zaufania stronnictw niemieckich, wchodzi posłowie Baernreither, Gross, Hochenburger, Kaiser, Liechtenstein, Pergelt i Prade.

Praga, 10 kwietnia. „Narodni Listy“ donoszą, że przewodniczący parlamentarnej komisji prawicy, p. Jaworski konferował w sobotę z prezydentem ministrów hr. Thunem.

Konferencja komitetu wykonawczego stronnictw większości, która była zapowiedziana na czwartek 13. kwietnia, została odłożoną na czas późniejszy.

Praga, 10 kwietnia. W zimowym ogrodzie Grand-Hotelu odbył się wczoraj wiec nauczycieli niemieckich przy udziale z górą 300 uczestników. Główne postulaty, przedłożone wiecowi, dotyczyły zupełnego zniesienia kategorii młodszych nauczycieli i ustanowienia plac 800 zł. dla nauczycieli ludowych na wsi, a 1.100 zł. w mieście. Przy końcu obrad wywołał zaniepokojenie i protesty nauczyciel Horkins, który pioranował na posłów, że od lat 30 dają nauczycielom tylko puste przyrzeczenia, których wszakże nie dotrzymują. Mowca wystąpił także przeciw bezcelowej jego zdaniem abstynencji posłów niemieckich w Sejmie czeskim.

Na wywody te odpowiedział p. Wolf, oświadczać bez ogródek, że abstynencja skończy się z chwilą, gdy z nowych wyborów wejdą do Sejmu czeskiego sami posłowie radykalni, wtedy bowiem i obstrukcja w tym Sejmie będzie możliwą.

W końcu przyjęto rezolucję w myśl żądań powyżej wspomnianych.

Równocześnie obradował w Pradze także liczny wiec nauczycieli czeskich i powziął uchwały merytoryczne zgodne z rezolucjami wiecu niemieckiego.

Berno moraw., 10 kwietnia. Komitet przedwyborczy okręgu, z którego posłował do Rady państwa zmarły niedawno dr. Promber, uchwalił ofiarować mandat opróżniony posłowi sejmowemu dr. Plachky'emu, który oświadczył gotowość przyjęcia tego mandatu.

Budapeszt, 10 kwietnia. Podczas pobytu węgierskiego prezydenta ministrów w Wiedniu zajmowano się także ustaleniem terminu i szczegółów rokowań gabinetu węgierskiego z austriackim i ministrami wspólnymi.

Jako rzecz pewną podają, że Szell zgodzi się na podwyższenie plac oficerskich, ale i w tej sprawie odbędzie się jeszcze formalna konferencja ministrów.

Co się tyczy ugody, rząd austriacki oficjalnie nie uczynił jeszcze żadnej zgody propozycji wdrożenia nowych rokowań, a co do t. zw. formuły Szella, węgierski prezydent ministrów otrzymał z najwyższego miejsca zapewnienie, że i na tej podstawie rząd austriacki ściśle przestrzeżeć będzie zasady wzajemności swobodnego ruchu handlowego.

Paryż, 10 kwietnia. „Figaro“ ogłasza dziś zeznania byłego ministra wojny, gen. Zurlindena

i Chanoine'a. Pierwszy oświadcza, że studiować zaczął dossier po odkryciu sfalszowania przez Henry'ego i stwierdza, że zasądzenie Dreyfusa nastąpiło na mocy przepisów prawnych. Akta dossier dowodzą, że zdrójca musiał należeć do sztabu generalnego. Dokumenta wyliczone w *bordereau* miały wielkie znaczenie dla obcego mocarstwa. Wina Dreyfusa zresztą pokazuje się z zeznań Henry'ego i Paty de Clama.

Stokholm, 10 kwietnia. Riksdag większością 223 głosów przeciw 143, wyasygnował 2,388.000 koron na zakupno broni. Większością zaś 191 głosów przeciw 172 uchwalił 2,200.000 koron na fortyfikacye.

Sofia, 10 kwietnia. Bułgarski agent dyplomatyczny w Konstantynopolu Markow, który otrzymał dymisyę, powołany został do Sofii, równocześnie zaś wysłano do Konstantynopola osobnego delegata który ma opieczętować papiery Markowa.

Wiedeń, 10 kwietnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 59'02, Renta majowa 100'85, Węgierska renta koronowa 97'15, Akcje kredytowe 358'—, Kredytowe węgierskie 383'½, Bank anglo-austriacki 152'50, Unionbank 311'75, Bankverein 271'50, Laenderbank 238'75, Kolej pań. 363'¾/s, Lombardy 62'½/s, Elbenthal 259'—, Towarzystwo akcyjne broni —'—, Akcje tytoniowe 130'50, Alpy 244'80, Rima Muranya 311'75, Prager Eisen 1102'—, Losy tureckie 60'25, Ruble 127'¾/s, 20-franków 9'58/s, Boden-Credit —'—, Tramwaye 518'—.

Tendencja słaba.

Berlin, 10 kwietnia. O godzinie 12 min. 5 notowano: Kredyty 193.25, Disconto Commandit 194.10.

Tendencja słaba.

Wiedeń, 8 kwietnia. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień 8'23 do 8'36, pszenica na wiosnę 9'06 do 9'07, pszenica na maj czerwiec 8'80 do 8'81, żyto na wiosnę 7'75 do 7'76, owies na wiosnę 6'05 do 6'06, kukurydza na maj czerwiec 4'69 do 4'72, rzepak na sierpień, wrzesień 11'80—11'90, olej 32'— do 33'—.

Tendencja mocna.

Pogoda.

Budapeszt, 10 kwietnia. Pszenica na październik 8'21 do 8'22, pszenica na maj 8'79 do 8'80, pszenica na kwiecień 8'10 do 8'11, żyto na kwiecień 7'35 do 7'37, kukurydza na maj 4'40 do 4'41, owies na kwiecień 5'73 do 5'75, rzepak na sierpień 11'65—11'75.

Popyt na pszenicę mierny.

Tendencja mierna.

Pogoda piękna.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Obliczenie głosów ostatnich wyborów do Rady miejskiej zbliża się ku końcowi, a jednak stanowczy rezultat nie da się jeszcze przewidzieć. Obecnie obliczają komisje pozostawione na sam koniec listy najbardziej pokreślone, a że kilkunastu radnych przejdzie bardzo małą ilością głosów po nad absolutną większość, ostatecznie te listy będą decydować o ich ewentualnym wyborze.

Dziś jest to tylko pewne, że z po za listy miejskiej nikt do Rady nie wejdzie, ilu zaś nie uzyska większości o tem rozstrzygnie ostateczna chwila.

W II. sali, gdzie skończono obliczenie, nie mają absolutnej większości pp. Niemezynowski, Thullie i Starzewski, którą jednak mogą im dać inne sale.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

Kraków, 10 kwietnia. Na zaproszenie p. Michała Chylińskiego, wiceprezesa Tow. dziennikarzy polskich, któremu polecono zająć się uproszeniem komitetu miejscowego dla przyszłego zjazdu dziennikarzy słowiańskich, mającego się odbyć w Krakowie, zebrał się wczoraj przedstawiciele tutejszych pism codziennych na naradę przedwstępną. Wzięli w niej udział pp. dr. Beauprè, Michał Konopiński, Władysław Prokesch, Rudolf Starzewski, Włodzimierz Lewicki i Kazimierz Ehrenberg. Panowie ci zawiązali się w komitet, którego przewodniczącym wybrano p. Chylińskiego, sekretarzem p. Prokescha. Uchwalono oznaczyć termin drugiego zjazdu w Krakowie na 23, 24 i 25 września b. r., a co do dalszego toku prac przygotowawczych, porozumieć się z komitetem pierwszego zjazdu w Pradze i z Towarzystwem dziennikarzy polskich we Lwowie.

Kraków, 10 kwietnia. Emigracja włościan i robotników do Kanady, Saksonii, Prus i Budapesztu przybiera w tym roku niebywale rozmiary. W dniach 4. i 5. b. m. wyjechało przez Żywiec z górą 2.000 ludzi, codziennie zaś osobnymi pociągami przejeżdża po 500 do 600 ludzi od strony Rzeszowa. W ostatniej kilku tygodniach wyemigrowało, jak obliczają, ogółem do 15.000 ludzi. Ścisł przy kasach osobowych bywa tak wielki, że n. p. na stacyi w Lachowicach wylamano drzwi, okna i uszkodzono wagę. Główny prąd emigracji skierowany jest za namową agentów angielskich do Kanady.

Wiedeń, 10 kwietnia. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło ks. Kazimierzowi Lubomirskiemu na przeciąg 1 roku, zezwolenia na przedsięwzięcie przedwstępnych prac technicznych, celem wybudowania następujących kolei lokalnych: 1) Z Myślenie przez Jasieniec i Sulkowice lub przez Radnik do Biertowic i Radziszowa; 2) Z Kalwaryi przez Myślenie, Dobczyce, Gdów do Bochni, ewentualnie do stacyi Klaj; 3) Z Myślenie przez Droginią do Wieliczki; 4) Z Bochni, ewentualnie z Klaju przez Łapanów, następnie zaś albo przez Szczyrzyce, albo przez Tarnawę do Dobry, ewentualnie do Tymbarku; 5) Z Wieliczki do Dobry; 6) Z Sulkowic do Głogoczowa.

Simferopol, 10 kwietnia. Na Czarnomorskiej eskadrze odbędzie się wkrótce doświadczenia z telegrafem bez drutu według systemu prof. Popowa.

St. Petersburg, 10 kwietnia. W jednym oddziale Ochteńskiej fabryki prochu nastąpiła eksplozja. Jeden robotnik zginął, a jeden ciężko ranny.

Z sali sądowej.

Rzeszów, 9 kwietnia 1899.

Rozprawa Blasbelga — zakończona wczoraj — obudziła żywe zainteresowanie publiczności, która przepelniała salę rozpraw.

Prokurator w ostatecznym swym wywodzie podniósł, że to sprawa czysto włościańska, bo ją poruszał klub włościański we Wiedniu, przechodził kolejno wszystkie punkty oskarżenia, które w całości podtrzymuje i domaga się na podstawie gruntownego, z powagą i spokojem wygłoszonego wywodu skazującego werdyktu.

Dr. Goldhammer w dwugodzinnej mowie atakuje oskarżenie przede wszystkim z punktu prawnego i przychodzi do konkluzji, że w fakcie oskarżenia o licytację gruntu Kosmalów, nie ma przedmiotowych znamion oszustwa.

Obronca poddał niemiłosierną krytykę działalność sądu sporu, a przede wszystkim działalność sądu powiatowego w Tarnobrzegu, jako sądu nadopiekuńczego, który jest jedynie odpowiedzialny za wycucie całej rodziny włościańskiej z dziedzicznego zagona. — Obronca podniósł charakterystyczny rys, niniejszego procesu, że fakt, który wydarzył się dnia 12 stycznia 1887, dziś dopiero po latach 12 pod osądzenie przychodzi.

O godzinie 8 wieczór, przewodniczący przystąpił do resumé. Mówił 2 1/2 godziny.

Dr. Goldhammer zastrzega się przeciw polemice ze strony przewodniczącego i domaga się zanotowania w protokole zarzutów przeciw niektórym ustępom wywodu, na co przewodniczący się zgadza.

Przysięgli poszli na naradę o godzinie 10 1/2 wieczór. Narada trwała dwie godziny.

Przysięgli zatwierdzili pytanie skierowane na zbrodnię oszustwa popełnioną na szkodę Kosmalów 8 głosami i potwierdzili pytanie dodatkowe, skierowane na nalg. Natomiast zaprzeczyli wszystkie inne pytania postawione na oszczerstwo i sprzeniewierzenie.

O godzinie 12 w nocy ogłoszono wyrok skazujący Chaima Blasbelga na 6 lat ciężkiego więzienia i na odszkodowanie Antoniemu Kosmali w kwocie 402 zł. 37 centów, odsyłając go z resztą pretensyj na drogę prawa.

Oskarżony zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od kary.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądadą: 128.12
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 10 kwietnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 9— do 9.50. Pszonica na termin — do —. Żyto gotowe 7— do 7.50. Żyto na termin — do —. Owies obrobiony 6.25 do 6.50. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5.50 do 6—. Jęczmień browarny 6.50 do 7.50. Rzepak 10.50 do 11—. Lnianka — do —. Groch pastewny 5.70 do 6—. Groch do gotowania 6.50 do 8—. Wyka 5— do 5.50 Bobik 5— do 5.50. Hreczka 7.50 do 8.50. Kukurydza stara 5— do 5.30 Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45— do 55— Koniczyna biała 30— do 50—. Koniczyna szwedzka 50— do 55— Tymotka 17— do 20. Spirytus paritas Tarnopol 15— do 15.25, na termin 16— do 16.50. Uspობienie na giełdach od wczoraj nieco słabsze; — u nas tendencja niezmienną.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 kwietnia.

Dotkliwy brak obrotów wywołał chwilowo kompletną niemal stagnację, która oddziaływała osłabiająco na notowania, tem więcej, że ogólne usposobienie wskutek pogorszenia się stosunków pieniężnych na giełdzie londyńskiej było niechętnie. Kredyty austriackie, które notowano bez kuponu, obniżyły się w kursie, gdyż ujemne wrażenie zrobił przebieg walnego zgromadzenia akcyonariuszy, na którym dyrekcja nie potrafiła skutecznie odeprzeć uczynionych jej zarzutów w kierunku braku inicjatywy i systematycznej beczynności. Walory kolejowe pozostały bez zmiany; nieco niżej notowały busztiehradery, gdyż doniesienie o podwyższeniu dywidendy za rok ubiegły okazuje się bardzo wątpliwem. Targ lokalny był względnie nie źle usposobiony i efekty żelazne zdołały się trochę poprawić. Niżej notowały akcje żeglugi parowej na Dunaju wskutek niekorzystnego stanu wody, utrudniającego żeglugę, tudzież akcje fabryki broni, wskutek ponownych wersyj o zamierzonej przez robotników zmianie.

Wiedeń, 10 kwietnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 5 kwietnia 1899:

Banknoty w obiegu: 652,267.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 4,343.000); Rezerwa kruszcowa 500,322.000 (mniej o 1,809.000); portfel wekslowy 174,500.000 (więcej o 2,262.000); Lombard papierów 21,778.000 (mniej o 454.000); banknoty wolne od podatków 56,127.000 (więcej o 2,613.000).

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 10 kwietnia.

Na targ dzisiejszy przypędzono ogółem wołów 4084, w tej liczbie 892 galicyjskich.

Placono za niemieckie woły dobre 36 do 38, za najlepsze 38 1/2 do 39, za galicyjskie — do 35 zł. za 100 kilogramów żywej wagi.

Lwowskie Tow. chowu drobiu. Dnia 16 b. m. odbędzie się w sali akademii weterynaryi we Lwowie I. walne zgromadzenie lwowskiego Tow. chowu drobiu, gołębi itd. o godz. 3 popołudniu.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z przedwstępnych prac komitetu. 2. Uchwalenie statutów. 3. Wybór wydziału. 4. Interpelacje i wnioski.

Za komitet:

Antoni Kaltner
prezes.

Emil Schayer
sekretarz.

Bank rolniczy. Onegdaj o godz. 5 popołudniu odbyło się XIX. zwyczajne ogólne zgromadzenie członków Banku rolniczego, pod przewodnictwem prezesa Emila hr. Potockiego. Obecnych było 17 członków. Przewodniczący poświęcił na wstępie wspomnienie zmarłemu członkowi — s. p. Czesławowi Lecezyńskiemu.

Z porządku dziennego dyrektor Juliusz Mikolasch przedstawił sprawozdanie dyrekcji i bilans za r. 1898. Ze sprawozdania tego okazuje się, że rok ubiegły był dla Banku w dziale płodów rolniczych nader pomyślny, zwłaszcza, gdy się weźmie na uwagę, że bardzo wiele zboża udzielił Bank bez wszelkiego zysku powiatom, dotkniętym nieurodzajem. Handel nasionami rozwija się również pomyślnie; Bank stara się zakupywać w pierwszym rzędzie nasion krajowe, aby na tej drodze podnieść produkcję nasion krajowych. Także handel nawozami sztucznymi przyniósł bankowi zyski, mimo istnienia kartelu fabryk niemieckich, który z natury rzeczy przeszkadza rozwojowi tego działu.

Bank rolniczy ma 112 członków z 493 udziałami w sumie 98,400 zł. Obrót kasowy w r. 1898 wyniósł 4,160,860 zł. 25 ct.; czysty zysk kwotę 7,779 zł. 67 ct.

Zgromadzenie bez dyskusji przyjęło sprawozdanie dyrekcji do wiadomości, poczem na wniosek komisji rewizyjnej, przedstawiony przez dra Pawła Dąbrowskiego, udzieliło dyrekcji absolutoryum z rachunków roku 1898.

Imieniem Rady nadzorczej referował następnie p. Seweryn Henzel wnioski o podziale czystego zysku. Uchwalono zgodnie z propozycją: przeznaczyć 10 proc. t. j. 777 zł. 97 ct. do funduszu dyspozycyjnego, 2080 zł. przeznaczyć na tantiemy dla dyrekcji urzędników i sług Banku, 5 proc. tytułem dywidendy dla członków od udziałów, co wynosi 4807 zł. 50 ct., zaś resztę 114 zł. 20 ct. przenieść na rachunek r. 1899.

Następnie udzielono na wniosek przedstawiony przez p. Seweryna Henzla, wyznaczyć tytułem wynagrodzenia dla członków Rady nadzorczej po 5 zł. jako markę obecności.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bolesława Długoszewskiego, Stanisława Pawlikowskiego, Artura Schellenberga, dra Jana Steczkowskiego i Leona Wikarskiego.

Na tem zakończono obrady i zamknięto zgromadzenie.

Wiedeń, 10 kwietnia. Związek wierzycieli ogłasza upadłość: Sali Wolf, posiadającej handel sukna w Krakowie i Małki Klapholz nieprotokołowanej kupecowej w Tarnowie.

Towarzystwo akcyjne ryskich fabryk papieru płaci za rok 1898 dywidendę w wysokości 32% od kapitału zakładowego (80 rub. od akcji). Jest to najwyższy rozmiar dywidendy za cały czas istnienia towarzystwa, które w r. 1897 wypłacało 24 pre., a w 1896 r. 20 pre.

Bank handlowy w Łodzi. Podana przez niektóre pisma wiadomość, że bank handlowy w Łodzi zakłada filię w Odessie, jest mylna.

Plantacje herbaty. Rosyjskie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa wysyła w tym roku na Kaukaz specjalistów, w celu założenia tam trzech plantacji herbaty.

Wełna. Rozwój donosi: Na targach wełnianych w ostatnich dniach panowało niezwykle ożywienie. Ceny wełny już po olbrzymiej zwwyżce podskoczyły znacznie w górę. Nadchodzą świeże wiadomości o nowych zwyczajach. Wełna czesankowa podskoczyła w ostatnim tygodniu o 30—35 fen na kilo, co wobec zastoju handlowego podczas tygodnia świątecznego świadczy wymownie o zwykłej tendencji, wywołanej ożywieniem interesów za granicą i brakiem cienkiej wełny (Merynos).

Statystyka chmielu. Od początku kampanii do dnia 28 lutego, t. j. przez 6 miesięcy przywieziono do Niemiec chmielu 39,840 centnarów, w tem z Austrii 35,116 centn. Wywóz przez ten przeciąg czasu wyniósł 105,872 centnarów. Do Anglii wywieziono przez pierwsze 2 miesiące r. b. 3,034 centn. wobec 8,928 cent w r. z.

Nasiona. Berlin 8 kwietnia. W minionym tygodniu interes nasionami w pierwszych dniach odpoczął wskutek powietrza zimowego i dopiero w ostatnich dniach ujawnił się niewielki ruch. Jeżeli ostatnie silne mrozy zrzuciły większe szkody ląkom i pastwiskom, to szczyt zapasy nasion w tutejszych składach nie będą w stanie zaspokoić znacznych zapotrzebowań i ceny bez wątpienia dotkliwie się podniosą — tymczasem jednak nie uległy zmianie.

Do Petersburga przybyli przedstawiciele kapitalistów amerykańskich, którzy starają się o utrzymanie pozwolenia na prowadzenie poszukiwań na Kaukazie, gdzie pragną wydzierżawić grunty, zawierające źródła naftowe.

Carycyn, 5 kwietnia. (Nafta). Uspობienie dla nafty małowycenne. Nafta w towarze gotowym 82 1/2 k.; odpadki zielone 16, czarne 23 kop. za pud.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 10-go kwietnia 1899.

(wznowienie)

Wielki człowiek do małych interesów

komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

O S O B Y:

Ambroży Jeniakiewicz	p. Fiszer
Matylda, bratanka	pna Ogińska
Aniela, siostrzenica	pna Czapińska
Karol, brat Anieli, siostrzeniec	p. Kliszewski
Leon, bratanek	p. Hierowski
Dolski	p. Wostrowski
Antoni, sąsiad Dolskiego	p. Kwiatkiewicz
Alfred, przyjaciel Dolskiego	p. Walewski
Telembecki, rządcą	p. Różański
Marcin, służący	p. Neuman
Pan Ignacy, daleki krewny i domownik Jeniakiewicza	p. Jaworski
Pani Moczyłocka	pni Nowińska
Lokaj	p. Recheński
Tapicer	p. Bielecki
Lokaj hrabięgo	p. Huget

Oficyaliści, służba.

Rzecz dzieje się w akcie 1, 2, 3 i 5 na wsi w domu Jeniakiewicza, w 4 w mieszkaniu Dolskiego

Po pierwszym akcie, orkiestra odegra po raz 1. nowego walca p. t. „Irenka“, kompozycji Adama Wrońskiego.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec o 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 10. kwietnia.

W. hr. Reyowa z Psar. — S. br. Hagen z Wielkich Ócz. — J. Rosenstock z Rusiatycz. — Dr. M. Rosenstock z Skatatu. — B. Rosenstock z Czerniawki. — F. Domański z żoną z Ubienia. — T. Liban z Krakowa. — Dr. J. Hatschek z Serethu. — Dr. J. Gottlieb z Czerniowiec. — A. Katyńska z Sambo-ra. — J. Zaleska z Podola ros. — M. Jupiter z Stanisłowa. — W. Jastrzębski z Litwy. — E. Lastowiecki z Kro-góla.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 10. kwietnia.

Br. Wattmann z Przemyśla. — Filip Blatt z Luchowie. — P. Firlejowa z Bojar. — A. Schwagrówna z Podwoleczysk — P. Kropiwnicki z Jarosławia. — Jan Wiktor z Zarszyna — Stanisław Fihauer z Niebieszczan. — J. Richter z Saksonii. — B. Wierzchlejski z Kabarowiec. — J. Schidlof, K. Kallman, J. Wimmer, R. Flurl, H. Reichel z Wiednia. — P. Sell z Stuttgartu. — J. Białobrzeski z Krakowa. — P. Czaykowska z Przemyśla. — T. Zwierzchowska z Łańcuta. — M. Clemniewski z Stanciczowa (Rosya).

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

SCHICHTA MYDŁA

są najlepsze.

Do nabycia w lepszych handlach tej branży.

JERZY SCHICHT, Aussig a. d. Elbe

fabryki mydła, świec, gliceryny, stearyny, oliwy z pestek palmowych i wody szklanej.

Największa fabryka w tym rodzaju na kontynencie europejskim.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

PROMESY

do wszystkich ciągłości.

UBEZPIECZENIE LOSÓW

od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.

Uskutecznią rewizję losów i innych papierów wartościowych losowaniu podlegających bezpłatnie i dostarczą nowych arkuszów kuponowych za zwrot kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nieopóźniając żadnej zgola prowizyi.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy przedziele u prezydenta krajowego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie a wyjątkiem wtorku i niedzieli w przemyśle wyjątkiem sądu krajowego w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitalna iac. (ortarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1650 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwiek B. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Snieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (sw. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wotowska czyli stauropigialna, wnętrza w stylu barokowym. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cementarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w dni.

Znakomiteze gmachy w mieście:

mGachje mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ormiański, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 800-tniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilńskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wąły Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wąły Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu urajowego** otwarta codziennie w domu niegdys Biesładeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa gładnoczonego Tawarzystwa** przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów

polecamy

- 4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie. Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Notaryusz w Szczercu poszukuje koncepcienta, egzaminowani mają pierwszeństwo.

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje obecnie rano od 10—12, popołudniu od 2—5 mieszka jak dotychczas ul. Szeptyckiego 30, I. p. Ubogich leczy bezpłatnie. 1331

Dr. Teodor Bohosiewicz

b. asystent klin. chirurg. Uniw. Jagiell. po odbytych specjalnych studiach w Berlinie, osiadł we Lwowie przy ulicy 3 MAJA 1. 5, i ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej między 9—12 i 3—5.

Zarząd restauracyi w wielkiej sali hotelu Belle-Vue poleca swą wzorowo prowadzoną kuchnię warszawską i donosi zarazem, że odbywają się codziennie koncerty smyczkowe muzyki wojskowych.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię półkryty powóz mar. to zużyty. — Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Słowa“ S. S. 1322

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 w. 2, „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1288

Maszyny Singora ręczno od 25 do 50, nożne od 27 do 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Agentów nigdy nie wysyłam. Proszę żądać cenniki. Józef Iwanicki, mechanik i specjalista. Lwów, ul. Akademicka 26. 1119

Herbatę znakomitej dobroci, poleca handel Wohla, Lwów, pasaż Hausmana. 16

Powozik półkryty, używany, lekki do sprzedania tanio. Kopernika 17. 1327

Róże!

W najpiękniejszych gatunkach wysokopienne, jednoletnie 12 sztuk 4 zł. Krzewy kwitnące jako to: Weigelia, Bzy, Daurie, Jaśmin mieszany 100 szt. 15 zł. Drzewka ozdobne, Klon z pszym liściem, Akacje różowe i białe 1 szt. 60 ct. Zwiększające Caragana pyg. 1 szt. 80 ct. Pnące Caprifolium dzikie wino 100 szt. 15 zł. Tuje od 40 do 80 ct. Agrest, porzeczki szczeplone 1 szt. 40 ct. Gładziki ogrodowe, pełne 100 szt. 2 zł. Bratki przemiłowane 100 szt. 1 zł., później flancee jarzyn i kwiatów poleca Zakład ogrodniczy J. Gierula, Stryj. 1334

Osoba inteligentna poszukuje posady jako panna służąca w domach obywatelskich, uzdolniona w każdym zakresie. B. D. p-r. Rzeszów. 1321

Skład Płocien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16. poleca: Płotna i Weby Korczyńskie własnego wyrobu we wszystkich szerokościach i grubościach. Ceny stałe fabryczne.

Sztrelwagon na resorach tanio do sprzedania. Wiadomość pracownia powozów Śliwińskiego, ul. Żółkiewska 68.

Drzewka owocowe

karlowe i wysokopienne, krzewy owocowe, szlachetne ziemiaki nasienne, nowe owsa i jęczmień, kwiaty wazonowe w pączkach i kwitnące: Azalie i Kamelie et. 70—120. Cineraria, Primulki i Cyklamki 15—30 ct. Cebule: Begonii, Gloxinii, Georginie pojedyncze, liliputy i kaktusy, rośliny dywanowe — kwiatów letnich itp. oświetlone Ogród w Lubiczu Królewskiej, poczta stacya kolejowa w miejscu. Proszę zażądać cenników. 1125

Interesy majątkowe i handlowe.

W leczarnia w śródmieściu do sprzedania. Adres poda biuro dzienników Płohna. 1340

Dom parterowy z ogrodem we Lwowie przy ul. Trauguta nr. 11, obok głównego dworca do sprzedania. Blizsza wiadomość Teatralna 8, III p. 1393

Zarząd dóbr Leszczańce, p. Buczacz, ma do sprzedania 800 ctn. m. kartofli Anderssonów zupełnie zdrowych po cenie 1-15, loco stac. kolej. Buczacz. 1397

Jaremeze grunt koło stacyi kolejowej, obszar 1 morg, 200 sążni do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Słowa Pol.“ T. M. 1313

Parcela budowlana przy ul. św. Janka (boczna Jabłonowska) 15 metrów frontu 25 długości w bardzo pięknym położeniu, między dwoma nowo wybudowanymi domami w osobnym budynku, który może być na dom mieszkalny przerobiony, z gruntem czyli lasem około 800 metr. kwadr. obejmującym ogrodzonym zaraz do sprzedania. — Blizszej wiadomości udzieli właściciel Karol Franz we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1, 7, I. piętro. Pośrednictwo wykluczone. 1371

Willa w Zakopanem,

położona w lesie na „Chramcówkach“ w zaciścu, o 6 pokojach, kuchni, spiżarni, z dwiema werandami i balkonem (trzy pokoje w parterze, a trzy na piętrze) z piecami kadowymi i urządzeniem we wnętrzu (umeblowaniem) ze stajnią na 4 konie i wozownią w osobnym budynku, który może być na dom mieszkalny przerobiony, z gruntem czyli lasem około 800 metr. kwadr. obejmującym ogrodzonym zaraz do sprzedania. — Blizszej wiadomości udzieli właściciel Karol Franz we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1, 7, I. piętro. Pośrednictwo wykluczone. 1371

Korzystna lokacja kapitału.

Do rozszerzenia większego interesu fabrycznego poszukuje się spółnika z kapitałem 20—30 tysięcy. Kapitał zabezpieczony hipotecznie współpracownictwo w interesie pożądane. Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Płohna we Lwowie. 1186

Mieszkania i sklepy.

Willa piętrowa 16 pokoi umeblowanych, z ogrodem morgowym przy ulicy Issakowicza (Kastelówka) z powodu wyjazdu do wynajęcia. Blizsza wiadomość w kancelarii adwokata Szydłowskiego. 1343

W kamienicy pod „Matką Boską“ Grodzickich 1. 3, zaraz do wynajęcia 3 frontowe lokale sklepowe z magazynami i oszklonym portalem wystawowym. 1355

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do najęcia od 1-go czerwca. Ul. Batorego 7, II. p. Oglądać można od g. 11 do 2

Pomieszkania ul. Matejki 1. 8, I. piętro 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia etc. i 4 pokoi, przedpokój i kuchnia etc. zaraz do wynajęcia. 1384

Doniesienia różne.

Jakałów i wszelkie wady wymowy leczy J. Bardach, Kotlarska 10. Głuchonieme dzieci przyjmuje na naukę. 1280

Dr. Bronisław Potocki otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze. 1361

Iza Z. Do piątku wieczór nie otrzymam. Czy co nie zaszło? Pozdrowienia. 1382

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kucharz 40-letni, kawaler, z chludnymi poleceniami, poszukuje zaraz obowiązu u JW. Panów. Adres: „Kucharz“ p-r. Tarnopol. 1349

Nauczycielki, Francuzki, Niemki i wszelkiego rodzaju doborową służbę poleca kiuro Budyńskiej, Lwów, Rynek, dom Andriolego. 1342

Osoba osierocona, inteligentna szuka miejsca zaraz do zajęcia się domem i kuchnią przy starszej osobie. Lidya Kleczyńska, Sambor p-r. 1390

Froelanka poszukuje posady przez biuro Wereszczyńskiej Lwów, ulica Walowa 13. 1383

Sierota obeznana z zajęciami domowymi i kuchnią szuka miejsca przy jednej osobie. Wiadomość poste-rest. Popiawska, Sambor. 1389

Pomocnik handlowy z ukończonym kursem piwnicznym w Klosterneuburgu, poszukuje posady.

Panna inteligentna z biurową praktyką, poszukuje zajęcia biurowego. Wiadomość pod „M. S.“ w Administ. Słowa.

Froelanka poszukuje zajęcia na kilka godzin. „W.M.R.“ p-r. Lwów.

Pomocnik handlowy korzennik poszukuje posady. Post-r. „W. B.“ Czortków.

Panna młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i szyciu białym poszukuje miejsca do małych dzieł lub do zarządu domu. Halena, p-r. Przemysł.

Uzdolniona krawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych, szyje białą bieliznę. „Krawczyni“, p-r. Lwów.

Osoba młoda, wolna, inteligentna, prosi o zatrudnienie jako kasyerka w handlu. M. F. Lwów-Podzamcze p-r.

Młodzieniec pragnący złożyć maturę gimn., dla braku utrzymania poszukuje miejsca lektora, zarządcy gospodarstwem itp. „Artur“ p-r.

Poszukuje miejsca jako panna lub bona, zna się na kuchni. W. P. ul. Skarbowska 4, I. p.

POLAK z zabornu rosyjskiego zmuszony szukać chleba w Galicyi, poszukuje jakiegokolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość w zarządzie dóbr Kutkorz.

Wdowa w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu lub za bonę. A. C. p-r. Lwów.

Palacz, kawaler, egzaminowany, obznajomiony z kowalstwem poszukuje posady R. R. dworzec kolejowy Lwów.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu, zajmnie się kuchnią. C. Z. p-r. Zimnawoda-Rudno.

Pisarz z ładnym piśmem polskim, niemieckim i ruskiem poszukuje posady. Wrzech, ul. Szumlańska 2, Lwów.

Urzędnik prywat. poszukuje posady kontrolora, kasyera, rachmistrza, do zarządu, magazyniera, prowadz. ksiąg, administr., ekspedycyi itp. Post-r. A. B. 1900“ Lwów.

Inżynier starszy, mając dużo wolnego czasu, szuka odpowiedniego zajęcia. — Wiadomość w Administracyi „Słowa“.

Młoda osoba poszukuje zajęcia do samodzielnego zarządu domu. Ul. Ochonek 5. „A. M.“ Lwów.

Leśniczy egzaminowany z dobrmi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Adres ul. Kochanowskiego 6, drzwi 14.

Zdolny fortepianista i organmistrz przyjmuje jakakolwiek robotę w chodzącą w ten zawód. Zgłoszenia w sklepie W. P. Webera, Rynek 40.

Technik władający językiem niemieckim i francuskim poszukuje lekyi na prowincyi. M. N. p-r.

Starsza osoba intelig. poszukuje posady do samodzielnego zarządu domu. Lyczaków 10. lit. „S. T.“ Lwów.

Panna młoda, inteligentna, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady za bonę lub do sklepu. H. R. 50, „Słowo Pol.“

Oficyalista dobrze z gospodarcką leśną, rolą i administracyą dośb obeznany poszukuje jakabądź posady. A. T. p-r. Brody.

Leśniczy egzaminowany poszukuje zaraz posady. „Leśniczy“, Krzywece nad Dniestrem.

Zdolny buchalter i korespondent władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. E. S. p-r.

Kucharz z domów pierwszorzędnych, chlubnie obznajomiony z biurowym zajęciem zostanie zaraz do większego domu handlowego przyjęty. Oferty z podaniem żądania placę przyjęte zostaną od 12 kwietnia pod S. G. p-r. Lwów. 1364

Panna poszukuje miejsca do małych lub większych dzieł. J. S. p-r.

Wychowanie i nauka.

b) Poszukiwane.

Guvernanka z językiem polskim, niemieckim, francuskim i angielskim poszukuje posady. A. S. 25, p-r. gł. p.

Nauczycielka z maturą poszukuje lekyi w miejscu. T. T. „Słowo Polskie“.

Uczeń VI. klasy gimn. sam się utrzymujący poszukuje lekyi we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie“.

Nauczycielka z maturą, kwalifikacyą i dłuższą praktyką przy szkole poszukuje lekyi we Lwowie. Adres J. W. Adm. „Słowa Pol.“

Uczeń z ukończoną 6 kl. gimn. poszukuje posady w aptece. M. Addison, Erody.

Młody, utalentowany skrzypek pragnie udzielać lekcyi gry na skrzypcach. „Gwiazda“ p-r.

Uczeń z VII. kl. z dobrymi postępami poszukuje lekyi z całkowitem utrzymaniem. W. p-r. Lwów.

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje miejsca bony lub do towarzystwa. „Bona“ p-r. Gródek koło Lwowa.

Technik poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi. Adres: M. R. 1001 p-r. Lwów.

Nauczycielka Niemka poszukuje lekyi we Lwowie. Adres: Nauczycielka u. p. Chomiczkiej, ul. Batorego 1. 32 I p.

Seminarzystka II. r. poszukuje lekyi z szkół wydziałowych i II. kl. realnej za skromne wynagrodzenie. J. M. 81, p-r. Lwów.

b) Zaofiarowane.

Kancelaryja adwokata dr. Stanisława Schätzla w Brzeżanach poszukuje biegłego koncepcienta. 1322

Handel korzenny B. Mykielnika w Czortkowie potrzebuje uzdolnionego pomocnika. 1345

Poszukuje się uzdolnionych panien do pracowni L. Kottena, plac Halicki 1. 13.

Komptorzystka w polskiej i niemieckiej korespondencyi wydoskonalony oraz dobrze obznajomiony z biurowym zajęciem zostanie zaraz do większego domu handlowego przyjęty. Oferty z podaniem żądania placę przyjęte zostaną od 12 kwietnia pod S. G. p-r. Lwów. 1364

Apteka w Turce k. Chyrowa poszukuje magistra farmacji młodszego zaraz lub od maja.

Uczeń z ukończoną II-gą klasą gimn. znalazło korzystne umieszczenie w handlu korzennym i delikat. Jana Borysa w Przemyslu. 1394

Poczta Żydaczow poszukuje 2 rutynowanych ekspedytorów albo ekspedytorów. 1395

Kancelaryja adw. Dr. Czarnika we Lwowie, ul. Sobieskiego 4, poszukuje koncepcienta od 1 maja 1899. 1396

Cukiernia Scholca we Lwowie poszukuje dwóch uczniów do praktyki z ukończoną IV. klasą. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1362

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosc, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniów**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24

Na żółte buciki

poleca

lakiery
kremy
pasty

po najniższych cenach i w najlepszych gatunkach

W. Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

Lwów, Żółkiewska 1. 2.

Sassów!

Sławne bibulki cygaretowe **Sassowskie** przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na **tutki cygaretowe** wyłącznie firma

S. Wierusz Niemojowski we Lwowie

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Z powodu zamieszkania domu od 1 listopada 1898
I. Krugerstrasse 6. Filie: I. Fleischmarkt II i Griebengasse 9.

W. Józef Neumann

zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro instalacyjne,

w Wiedniu, I, Krugerstrasse 6,

założone w r. 1888.

Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, telegrafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie, oświetlenie.

Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoi mieszkalnych, piwnie, strychów, wychodków, schodów itd.

Staly element suchy „Exquisit“.

Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom.

Katalogi darmo.

Telefon 10.173

Powróciłam z Wiednia

gdzie dla zwiedzenia modeli wiosennych i letnich bawiliam, oraz zaopatrzyłam się w **modne materce, koronki, hafty**. Ośmielam się przeto polecić łaskawym względem Jaśnie Wielmożnych Pań mój

Magazyn sukien damskich

przy pl. Halickim 14, I. piętro.

Z głębokim szacunkiem

1388

Józefa Dąbrowska.

Herbaty z mego składu reklamy nie potrzebują.
D. Iwanowski, Lwów, Trybunalska 1.

Herbata

ze świeżych tegorocznych transportów, prosto z Chin sprowadzonych, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, proszę się udać do

Magazynu
Juliusza Groszego
we Krakowie, Rynek
Patac Spiżki.

We Lwowie u A. Szkowrona, lub Jachimowskiego, ul. Teatralna 3.

Najnowsze
KAPELUSZE
wiosenne filcowe i lodonowe poleca

Kazimierz
BIELCZYK

Lwów, Halicka 21

Ilustrowany cennik na żądanie franco. 1189

!! BAŁŁABANOWKA !!

stara, czysta, żytnia wódka bez cukru i bez anyżu w zupełności zastępuje Cognac francuski — na prowincję 2 faszki 5^o poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

Orzeczenie WP. Br. Radziszewskiego.

Doktora i Prof. chemii w Uniwersytecie lwowskim, brzmi następująco:

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych, poświadczam niniejszem, iż wódka „**Bałlabanówka**“ jest wyśmienitą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogoni (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10 marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. p.

326

Prof. chemii w Uniwersytecie lwow.

Konkurs.

Prezydium Magistratu kr. st. m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę „zawidowcy cmentarza lyczakowskiego“ z placą roczną 500 zlr., wolnem mieszkaniem w miejskim budynku na cmentarzu, tudzież z dwoma pięcioleciami po 25 zł. — Kandydaci winni się wykazać fachową znajomością ogrodnictwa, biegłością w pisaniu i utrzymywaniu ksiąg inwentarzowych cmentarza, wreszcie ogólnem wykształceniem.

Podania zaopatrzone w załączniki wnosić należy w Prezydium Magistratu w godzinach urzędowania, najdalej do 15 kwietnia 1899.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1899.

1387

Pierwszorzędna krajowa

Fabryka wyrobów platerowanych i z chińskiego srebra

pod firmą

JAKUBOWSKI i JARRA

w Krakowie.

Filia: Lwów, Rynek 1. 37.

poleca po cenach bardzo przystępnych, znakomite wyroby swoje, jako to: łyżki stołowe, deserowe, do herbaty i kawy, noże, widelce stołowe i deserowe, łyżki półmiskowe, łyżki do ciast i tortów, koziołki pod noże, nożyki do owoców w ozdoby postumentach, etażery na ciasta i owoce w najnowszych i najpiękniejszych fasonach w bardzo wielkim wyborze, cukierniczki, tace, lichtarze, kandelabry itp.

Sprzęty kościelne, jako to: kielichy, monstrancje, lichtarze, lampy, pajaki, kadzielnice itp. zawsze na składzie w wielkim wyborze. 1038

Przedmioty używane przyjmuje do odnowienia i srebrzenia.

Zlecenia z prowincji wykonywa dokładnie i odwrotnie.

Odsprzedającym stosowny opust.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

94

BANK ZALICZKOWY

we Lwowie

(w gmachu własnym przy ul. Hetmańskiej 1. 10)

przyjmuje dla lokacji kapitałów

wkładki na książeczki

i oprocentowuje je po 4¹/₂% od sta rocznie,

opłacając z własnych funduszy podatek rentowy.

Biura Banku otwarte codziennie od godz. 9 rano do 2 popołudniu, mieszczą się w gmachu własnym przy ul. Hetmańskiej 10. 860

Cudem przemysłu

jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego srebra „Britania“, składający się z 56 sztuk, kosztujący niezwykle cenę 6 zir. 60 ct.

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“, z prawdziwą angielską klingą,

6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widełców z jednego kawałka,

12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,

12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania“,

1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,

1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,

2 sztuki kubki na jaja z amer. srebra „Britania“,

2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,

1 sitko,

1 patentowany przyrząd do gotowania,

6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką porcelanową,

6 sztuk najlepszych widełców do owoców z porcelanową rączką,

56 sztuk razem 6 zir. 60 ct.

Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić za minimalną cenę 6 zir. 60 ct. Srebro „Britania“ jest zupełnie białym metalem, który zachowuje połysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje. Dla najlepszego dowodu, że ten inserat opiera się na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące

publiczne oświadczenie:

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur „Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwłocznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje się jako

podarek weselny i uroczystościowy

również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.

Dostać można tylko

w domu eksportowym Rix'a

dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokolowana firma, istniejąca od 30 lat.

Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.

Wysyła się za pobraniem lub za poprzedniem wysłaniem pieniędzy. 712

Prawdziwo tylko z marką ochronną.

Posiadamy liczne listy pochwalne.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy

za 3 zł. 60 ct.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie. 4293

Chorążczyzna 17-19.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu smaną prawdziwą

HERBATE ROSYJSKA

poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA ADAMOWICZA**

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

funt Familijnej bardzo dobrej	1.40
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najlep.	2.50
funt Imperial cesarskiej w orygin. opakowaniu	3.50
funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych	1.20
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi	9.—

Herbata z Brodów!

Najnowsze francuskie PARASOLKI

poleca **MAGAZYN**
specjalnych nowości
galanteryjnych

STANISŁAW TKACZ
Lwów, Hetmańska 10.

Laski
Artykuły do podróży
Artykuły do polowania
Wyroby skórzane i z brązu
PASKI!

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać
za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego

(B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.

Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr.

Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.

Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę

ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.

Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zyg-

munta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.

Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejewskiego (Se-

wera), tomów 2.

Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Al-

fonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.

Częstochowa w obrazach historycznych, przez

Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.

Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Be-

niowskiego na Syberii, Azji i Afryce, ze

wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.